NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, sobota 30 października 1926 Nr. 242

NOWY DZIENNIK

Adres redakc[illegible] ministracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 2[illegible] onto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nak[illegible] łki Wydawniczaj „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ko[illegible]y należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komu[illegible] przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów [illegible] nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor [illegible]elny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15 00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe.

Pierwsze jaskółki przedwyborcze

Kraków, 29 października

O ile nie mylą wszelkie oznaki na niebie i na ziemi, to Sejm obecny nie dożyje swego wieku ustawowego, tj. aż do zimy 1927 roku. Kto wie nawet, czy mająca się w dniu jutrzejszym rozpocząć sesja sejmowa nie będzie ostatnią... W każdym razie zwolna zaczyna się nietylko mówić o przyszłych wyborach, ale już i częściowo przygotowywać teren — pod wyborczy.

Nastrój, wśród jakiego wszystkie bez wyjątku grupy i stronnictwa — zarówno polskie jak i niepolskie — przystępują do zastanawiania się nad przyszłą konfiguracją wyborczą, nie jest zaprawdę zbyt wesoły lub różowy. Nawet i ci wszyscy, którzy od przewrotu majowego stoją na stanowisku, iż obecny Sejm winien być rozwiązany a nowe wybory rozpisane, zdają sobie z tego sprawę, że obecna atmosfera polityczna w państwie zanadto przeładowana jest elektrycznością, a z drugiej strony stosunki zanadto płynne i nieskonsolidowane, ażeby nowy Sejm, z takiej atmosfery zrodzony, mógł stać się istotnym zbawcą, jakiego wszyscy oczekujemy.

Rozdarcie społeczeństwa polskiego na prawicę i lewicę przybrało od przewrotu majowego rozmiary i formy poprostu zastraszające. Orgje nienawiści święcą po obu stronach najsmutniejsze trjumfy. Niema takiego oszczerstwa, niema takiej insynuacji, którejby jeden „obóz" nie przypisywał drugiemu. Dawno już skończył się ten czas, kiedyto po wypadkach majowych prawica, oszołomiona niemi i jakby maczugą między oczy uderzona, zrazu przycichła i wyczekujące zajęła stanowisko, a potem okazywała coś w rodzaju lojalności stron ny pokonanej wobec uznanego zwycięzcy, dzierżącego w swoich rękach nietylko ster rządów, ale dźwigającego na sobie ciężar odpowiedzialności za losy państwa. Dziś prawica, skrzepiona „moralnie" na całym froncie, zwalcza rządy przewrotu majowego z całą napastliwością i fanatyczną gwałtownością, jaką cechuje endecję od samego urodzenia.

A z drugiej strony frontu — lewica.

Istotnie też zdawało się początkowo, że na arenie wyborczej staną trzy wielkie bloki: prawica (ZLN Ch. D., Ch. N., Piast i NPR), lewica oraz blok mniejszości narodowych. Ale ta koncepcja, która przed kilkunastu dniami była jeszcze aktualną, w ostatnim tygodniu uległa znacznemu zachwianiu. I tak: na prawicy okazały się bardzo poważne rysy, w szczególności między endecją a ziemiaństwem (Str. Chrz.-Narod.). Między p. Strońskim, żyrującym się jako przywódca i publicystyczny wyraziciel ziemiaństwa, a p. Seydą, redaktorem endeckiego „Kurjera Poznańskiego", wybuchła ostra polemika. A ostatnio — zjazd w Nieświeżu, oznaczający prawdopodobnie akces ziemiaństwa i arystokracji do obozu marszałka Piłsudskiego. Tyle na prawicy. Nic lepiej wygląda „jedność" lewicy. Między PPS a obozem marsz. Piłsudskiego, w ścisłem tego słowa znaczeniu, różnice ideologiczne wychodzą na jaw coraz znaczniejsze. P. Moraczewski zasiada w rządzie poza piecyma partji, a — jak wczoraj donosiliśmy — i on nie ma podobno ochoty ciągnąć dalej niewygodnego jarzmo aljansu. Największą kością niezgody między PPS a piłsudczykami jest jednak — i tu znowu wchodzimy na teren przedwyborczy — kwestja zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Kwestja ta posiada w chwili obecnej wogóle znaczenie pierwszorzędne. Cała prawica oraz lewica z wyjątkiem socjalistów i radykalnych stronnictw chłopskich (pomijając oczywiście mniejszości narodowe) oświadcza się za zmianą ordynacji wyborczej. W obecnym chaosie bezradności i rozdarcia przywidziało się także i lewicy, że zmiana ordynacji — to znaczy reforma jej w duchu reakcyjnym — da nam Sejm doskonały i uratuje państwo. Rozumiemy stanowisko prawicy, która od dawna pragnie w drodze utracenia demokratycznej ordynacji wyborczej pognębić lewicę społeczeństwa i gruntownie „unieszkodliwić" mniejszości narodowe. Ale czego spodziewa się lewica po zmianie ordynacji, trudno naprawdę zrozumieć, o ile lewicę uważa się za lewicę a ne za obóz walczący z endecją o... władzę.

Rząd wobec kwestji zmiany ordynacji wyborczej jest dość bezradny i niezdecydowany. Rząd wie, że wysunięcie tej sprawy na tapet Sejmu wywoła szaloną burzę. Gdyby rząd wiedział dokładnie, czego chce, wziąłby na siebie naturalnie ryzyko burzy parlamentarnej. Ale sęk w tem, że rząd właśnie nie wie, co ma zrobić z ordynacją wyborczą...

Żadnego wyjaśnienia sytuacji nie przyniesie również sygnalizowane powstanie nowego stronnictwa „mieszczańsko-radykalnego", które odrazu z powijaków wyjdzie obarczone wszystkiemi błędami i całą kompromisowością naszej lewicy. Tyle tylko o tem nowem stronnictwie słychać, że i ono będzie za... zmianą ordynacji wyborczej.

A więc: w rezultacie — prawica bez ziemiaństwa, a lewica bez socjalistów... Co trzyma oba obozy „w kupie", to tylko szalona, granicząca nieraz z obłędem, nienawiść do przeciwnika. Najkomiczniejszem jest to, że za istotny i zasadniczy moment spajający swe szeregi uważa prawica — „nacjonalizm". To znaczy: Piłsudski i piłsudczycy nie są narodowcami., Na takim kiepskim dowcipie, na takiem horendalnem oszustwie politycznem opiera się „ideologja" wielkiego obozu...

W tych warunkach przedstawia się teren przedwyborczy stronnictw polskich najzupełniej chaotycznie.

Nie lepiej wyglądają stosunki wśród mniejszości narodowych, a w szczególności wśród społeczeństwa żydowskiego. Lecz o tem w artykule następnym. W. B.

Interwencje posłów żydowskich
w sprawie spoczynku niedzielnego i kredytu dla kupiectwa w P. K. O.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 28 10 (Sin.) Dzisiaj odwiedzili ministra pracy posłowie Reich i Hausner w sprawie spoczynku niedzielnego. Pan minister oświadczył, że zasięgnął opinji różnych sfer w tej sprawie, otrzymał jednak sprzeczne informacje. Mimo to jednak kończy swój projekt, który w swoim czasie podaliśmy, a mia nowicie o ulgach dla sklepów spożywczych, kwieciarń itd. Pan minister oświadczył też, że przed ukończeniem projektu porozumie się je szcze z przedstawicielami zainteresowanych sfer a także z Kołem Żydowskiem.

Dzisiaj odwiedzili prezesa PKO p. Schmidta poseł Wiślicki i senator Trusker w sprawie kredytów dla kupiectwa. P. Schmidt oświadczył, że w tej sprawie nie może sam decydować, jakkolwiek uważa, że kupiectwo jako pożyteczny element gospodarczy powinno korzystać z kredytów PKO. Inicjatywa należy jednak do ministra skarbu. Pan prezes obiecał ze swej strony porozumieć się z ministrem skarbu, prosił jednak, aby także obaj posłowie udali się w tej sprawie do ministra skarbu.

W związku z tem pp. pos. Wiślicki i Trusker postanowili odwiedzić jutro ministra skarbu p. Czechowicza i powołać się przytem na jego poprzednie obietnice w tej sprawie.

Marszałek Piłsudski w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 10 (Sin.) Dziś o godzinie 11 przedpołudniem przybył do Sejmu prezes rady ministrów marszałek Piłsudski. Marszałek Piłsudski skierował się do mieszkania prywatnego marszałka Sejmu Rataja, gdzie omawiano sprawę pierwszego posiedzenia Sejmu, sprawę budżetu oraz sprawę napadu na posła Zdziechowskiego.

Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów

Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 10 (Sin.) Na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów załatwiony będzie m. in. projekt zmiany regulaminu obrad komitetu rady ministrów, sprawy zmiany na stanowisku komendanta policji państwowej, odwołanie posła Kozickiego z Rzymu oraz zamianowanie p. Cara podsekretarzem stanu ministerstwa sprawiedliwości.

Witos w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 10 (Sin) W kuluarach sejmowych zjawili się już dzisiaj niektórzy posłowie, wśród nich także poseł Wincenty Witos.

Wpływy skarbowe w pierwszej dekadzie października

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 10 Sin. Według danych urzędowych wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych za pierwszą dekadę października wynosiły w ogólnej sumie 33 miljony 517 tysięcy złotych. Podatki bezpośrednie dały sumę 7 miljonów 519 tysięcy 774 złote, nadzwyczajne dodatki do danin publicznych 929.583 zł, podatki pośrednie 2,456.416 zł, cła i opłaty wywozowe 4 273.052 zł, opłaty stemplowe 3.853.587 zł, monopole państwowe 14 485.561 złotych.

Charakterystyczny rysunek w organie monarchistów

(Telefonem od naszego Korespondenta)

Warszawa, 28 10 (Sin.) W ostatnim numerze „Słowa“ wileńskiego (organ monarchistów) poświęconym uroczystościom w Nieświeżu widzimy z prawej strony portret marszałka Józefa Piłsudskiego i z lewej portret ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Portrety te połączone są koroną królewską. Na dole umieszczone są portrety różnych książąt polskich. Połączenie tych dwóch portretów wywołało w sferach politycznych liczne komentarze.

Minister spraw wewnętrznych bada sprawność policji

Telefonem od naszego Korespondenta.

WarszaWa, 28 10 (Sin) Jeden z komisarjatów policyjnych Warszawy został zaalarmowany dziś wiadomością o rozruchach na placu Kercelego. Policja udała się natychmiast na plac Kercelego, nie spostrzegła jednak tam nic podejrzanego, zastała tam natomiast ministra spraw wewn., gen. Składkowskiego, który oświadczył, że uczynił alarm próbny, celem stwierdzenia sprawności policji. Dwom policjantom, którzy pierwsi zgłosili się, przyznał p. minister nagrodę.

Aspirant Bachrach aresztowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 10 Sin. Z polecenia ministra spraw wewn. w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości zaaresztowano dzisiaj b. aspiranta policji Daniela Bachracha znanego z rewelacyj p. Wojnicza w „Głosie Prawdy“. Bachrach został oddany do dyspozycji władz prokuratorskich.

Upiory średniowiecza na sali sądowej

Proces o samosąd nad „czarownicą“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 10 Sin. Dzisiaj rozpoczął się w Warszawie proces o dokonanie samosądu nad czarownicą. Sprawa przedstawia się jak następuje:

W marcu 1925 r. zachorowała we wsi Wieliszyn żona gospodarza tej wsi Stanisława Stachniaka. Kobieta ta chorowała do września 1925 r. Podczas choroby zdradzała objawy silnego zdenerwowania, na pewien czas nawet straciła mowę. Rodzina chorej postanowiła udać się po radę do znachorki. Zasięgnęli rady znachora, niejakiego Ludwika Organowskiego, który po wypytaniu się o szczegóły choroby orzekł, że cierpienia te nie powstały same z siebie, lecz zostały spowodowane przez jakąś kobietę, którą określił jako czarnawą i niedużą. Chora Stachniakowa zapytana, czy nie stykała się z podobną osobą, wskazała na sołtysową tejże wsi Józkę Zdankową. We wsi poczęto urabiać opinję mieszkańców. Stachniak ze synami postanowili zwabić Józkę Zdankową do mieszkania, celem dokonania na niej samosądu. Rzeczywiście pewnego dnia zwabiono Zdankową do mieszkania Stachniaków. Pod drzwiami stał Stachniak z synami z siekierami w rękach. Gdy weszła Zdankowa, pobito ją do krwi, a krwią jej masowano chorą Stachniakową.

Za czyn ten odpowiadali dzisiaj przed sądem Stachniak i jego dwaj synowie oraz Ludwik Organowski, jedni za ciężkie uszkodzenie ciała drudzy za współudział w napadzie. Stachniak nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że działał pod wpływem obawy utraty żony. Oskarżonym grozi kara od 1 do 6 lat więzienia.

Budowa zaczątków polskiej floty handlowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 10 (Sin.) Dowiadujemy się, że w rezultacie prowadzonych od kilku miesięcy pertraktacyj z szeregiem firm w sprawie budowy okrętów dla rządu polskiego, minister handlu i przemysłu, po uzyskaniu odpowiednich pełnomocnictw i kredytów, polecił sfinalizować kupno 5 okrętów handlowych o sumarycznej pojemności 15 ton. Okręty te są już gotowe, bądź znajdują się na wykończeniu pod nadzorem pierwszorzędnych sił technicznych. Podejmą one ruch towarowy z nowego portu w Gdyni jeszcze w bieżącym sezonie.

Skandaliczne zachowanie się posła podczas rozprawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 10 Sin. Wczoraj podczas procesu przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i tow., zeznawał m. in. także poseł Jan Siciński, b. członek klubu Ch. D. Świadek wzięty w krzyżowy ogień pytań zachowywał się przed sądem wprost skandalicznie tak, że przewodniczący musiał go kilkakrotnie przywoływać do porządku, ostrzegając, że będzie ostatecznie zniewolony do zastosowania uprawnień przez kodeks przewidzianych. Mimo tych ostrzeżeń poseł Siciński kilkakrotnie w sposób arcynieprzystojny odmawiał udzielenia odpowiedzi, twierdząc, że to są jego prywatne sprawy, że jest zdenerwowany szkalowaniem go w prasie i że odpowiadać nie będzie. Wielkie wrażenie wywołało pytanie prokuratora ile dochodzeń wytoczono posłowi. Świadectwo, jakie wystawiono podczas przesłuchania Sicińskiemu było jednym aktem oskarżenia.

„Dzieje Grzechu“ ostatecznie „złagodzone“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 10 Sin. W ministerstwie spraw wewn. odbyła się dziś narada z udziałem dyrektora Teatru Polskiego p. Szyfmana w związku z wystawieniem w Teatrze Polskim „Dziejów grzechu“. W rezultacie konferencji postanowiono usunąć pewne ustępy, mogące jakoby wywołać zgorszenie publiczne.

Echa aresztowania p. Rzymowskiego we Włoszech

Warszawa (AW). „Głos Prawdy“ zamieszcza wywiad z p. Wacławem Rzymowskim, podkreślając ustęp, w którym p. Rzymowski stwierdza, że zaraz po aresztowaniu prosił posła polskiego przy Kwirynale p. Kozickiego by skłonił rząd polski do interwencji w jego sprawie. Pismo podkreśla że poseł Kozicki odnówił najwidoczniej interwencji i poręczenia przed władzami włoskiemi ze względu na to, że p. Rzymowski był pisarzem lewicowym. „Głos Prawdy“ dowodzi, że wobec tego faktu nie wystarcza dymisja p. Kozickiego, lecz powinien on pójść pod sąd.

Budżet austrjacki

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 28. 10 (D). Minister skarbu Dr Kienböck złożył dzisiaj w parlamencie projekt budżetu za r. 1927. Budżet przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 45 miljonów szylingów.

Ekscesarz Wilhelm chce osiąść w Genewie?

Berlin, 28. 10 PAT. „Berliner Tageblatt“ donosi z Genewy, jakoby ekscesarz Wilhelm pragnął osiedlić się w Genewie.

Jeszcze jedna próba

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 28. 10 (L). W najbliższych dniach ma być podjęta nowa próba pośredniczenia w konflikcie węglowym w Anglji. Dotychczas oświadczyli gotowość pośredniczenia lord Derby, lord Londonderry i prezes Banku Angielskiego sir Montagu Norman.

Zbrojenia będą badane „statystycznie“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 28. 10 (K). Komisja techniczna do spraw rozbrojenia, która przez szereg dni obradowała w Paryżu, ogłosiła komunikat, w którym donosi o zamknięciu obrad komisji. Utworzony będzie stały urząd statystyczny, którego zadaniem będzie rejestrowanie wszelkich cyfr, dotyczących rozbrojenia poszczególnych państw.

O naszą młodzież!

Przed Zjazdem sjonistycznym.

Zjazd sjonistyczny, który wkrótce rozpocznie obrady w Krakowie winien szczególny na cisk położyć na problem ostatnio mocno zaniedbany w organizacjach młodzieży, na uświadomienie sjonistyczne młodzieży sjonistycznej. Brzmi to może nieco paradoksalnie. A le faktem jest, że uświadomienie sjonistyczne mocno szwankuje, nawet wśród naszej młodzieży zorganizowanej. Począwszy od organizacyj akademickich a skończywszy na chalucowej włącznie praca nad uświadomieniem sjonistycznem została niemal całkowicie usunięta w cień. W słowach Włodzimierza Żabotyńskiego, że obecnie można być sjonistą, nie znając nawet nazwisk Achad Haama, Bialika, Ben Jehudy, nie mówiąc już o mniej wybitnych jednostkach, jest dużo słuszności nietylko w stosunku do tych starszych sjonistów, którzy zadawalają się wyłącznie płaceniem szekla, lecz w dużej mierze i w odniesieniu do młodzieży. Zaginęło prawie poczucie i świadomość udziału w wielkim narodowym ruchu od rodzeniowym i obowiązków z niego wynikających, a miejsce jego zajęły tarcia międzyfrakcyjne, do ostateczności doprowadzona for malistyka organizacyjna, powierzchowność w pracy i brak w niej jakiekolwiek, głębszej treści. Dodać do tego należy błędne — zdaniem naszem — tendencje w kierunku odsunięcia pewnych grup młodzieży od Organizacji sjonistycznej z powodu ich poglądów społecznych, zbliżonych do poglądów pracującej Palestyny, a stwarzanie w ich miejsce nowych ugrupowań o tych samych formach organizacyjnych, lecz ideologją zbliżonych do organizacji starszych sjonistów. W wyniku tego można zaobserwować w naszych organiz. zanik zainteresowania się tymi problemami sjonizmu, które nie leżą na linji bieżącej polityki krajowej, lokalnej, lub międzyfrakcyjnej, nie zrozumienie doniosłości i znaczenia pracy kul turalnej naszego ruchu i zobojętnienie wobec roli wychowawczej sjonizmu.

Gdyby tak dziś urządzić w organizacjach statystykę spełnienia pewnych warunków przy należności do organizacji sjonistycznej, np. powierzchownej przynajmniej znajomości języka hebrajskiego, to statystyka ta nie wypadłaby nazbyt korzystnie, w danym wypadku dla ruchu hebrajskiego. W zeszłym roku za inaugurowana u nas dyskusja na temat „Ojczyzna, czy państwo żydowskie w Palestynie“, była prawdziwie sensacyjną nowością dla większości nawet akademickiej młodzieży.

Faktów podobnych, ważniejszych i mniej ważnych, możnaby przytoczyć bardzo wiele. Są one wynikiem braku głębszego ujęcia sjonizmu oraz braku tego osobistego stosunku do idei, który tak wysoce cenimy u naszych przywódców. —05 05 05050550

Źródeł i przyczyn tego stanu należy szukać wśród nas i poza nami. Konieczność powszedniej i codziennej pracy partyjnej, troski i zabiegi o podstawy materjalnej organizacji, a wkońcu ogólne dziś zobojętnienie dla spraw ducha, niesprzyjają pracy wychowawczej. Lecz niemniej nie należy zapoznawać jej donioslości i odnosić się z obojętnością do obecnego stanu organizacji młodzieży. Poza naszemi organizacjami istnieją jeszcze falangi młodzieży żydowskiej, odnoszącej się częściowo obojętnie do pracy sjonistycznej. Pozyskać tę młodzież można nietyle tupetem i głośną „Hatikwą“, lecz raczej przykładem cichej, wewnętrznej i opartej na prawdziwym idealiźmie pracy. Zwykle, kiedy się mówi o uświadomieniu narodowem, wskazuje się na nasze szkolnictwo narodowe. Ale trzeba otwarcie stwierdzić, jak to uczyniliśmy niedawno, że w większości naszych szkół panuje niestety pod wieloma względami duch asymilacji. Przeto obowiązek uświadomienia narodowego spada całkowicie na organizację sjonistyczną.

Toteż ze zjazdu winien wyjść apel do młodzieży: **Sjonizm jest wielkim, historycznym ruchem odrodzeniowym narodu żydowskiego! Organizacje młodzieży tylko wówczas spełniają swe zadanie, jeśli dla wszystkich ich członków jest on głęboką treścią życiową!** (R)

—o§o—

Krajowa Konferencja Sjonistyczna

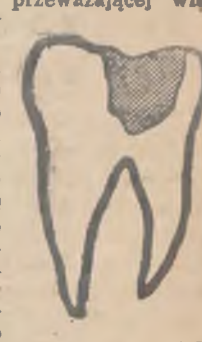
W uzupełnieniu piątej listy delegatów na Konferencję Krajową Org. Sjon., nadeszły na ręce Centrali następujące dalsze zgłoszenia delegatów:

Brzesko: M. Röhtkopf.
Dobra: I. Steinhaus, I. Weinberger.
Sieniewa: Ozjasz Potaszer.

* * *

Egzekutywa Org. Sjon., wystarala się o pewną ilość tanich pomieszczeń w hotelu dla przyjeżdżających delegatów. Reflektujący zgłoszą się do specjalnego referenta przy wejściu na salę konferencji w niedzielę, przed godziną 10tą.

— HEATID — PRZYSZŁOŚĆ. Dziś, w piątek, 29 października o godz. 7.45 odbędzie się w lokalu 'Tel Awiw', Stradom 13, referat p. Dr D. Bulwy. Wszystkich członków o gremjalne przybycie uprasza Wydział.





Odgłosy.

„Szajgec Nowaczyński“

Wielki mistrz pamfletu w Polsce nieśmiertelny twórca rynsztokowych przezwisk, nienasycony amator brudu — p. Nowaczyński prześcignął ostatnio siebie samego. W artykuliku „Gazety Porannej“ pt. „Rekord bezczelności“ podnosi ten prasowy kundel endecji nogę by — zanieczyścić obuwie Szaloma Asza. Nie podoba się p. Nowaczyńskiemu ostatni otwarty list Asza do marszałka Piłsudskiego. Jest to jego dobre prawo, którego nikt nie kwestjonuje, ale przypatrzmy się przezwiskom tego moralisty, który zapłonął takiem świętem oburzeniem z powodu wystawienia „Dziejów Grzechu“. Oto czytamy: „najfanatyczniej mściwy żyd, najzażartszy nasz wróg i oszczerca, piszący najpotworniejsze kalumnie na Polskę, czelny i spasły żyd kalumniator, komiwojażer kalumnji opasły skryba, futrowany i alimentowany przez międzynarodowy Sanhendryn prowokator, rozwydrzony i rozzuchwalony pornograf, szajgec“. Jest to tylko maleńka wiązanka kwiatków z wonnego bukieciku p. Nowaczyńskiego.

Cloaca maxima — doprawdy tylko w ten sposób można scharakteryzować Nowaczyńskiego. Asz.

KAROL DRESDNER (LWÓW).

Żydówka w krynolinie

4) (Dokończenie)

Dewocja ta nie opuszczała go ani na chwilę. Lat dziewiętnaście trwało szczęśliwe ich pożycie. Aż choroba rzuciła ją na łoże boleści, z którego nigdy już powstać nie miała. Po jej śmierci wydaje Varnhagen z niesłychanym wprost pietyzmem wszystko cokolwiek się do niej odnosiło. Położył fundamenty pod literaturę o Racheli i jej otoczeniu. Literatura ta wzrasta z roku na rok, a miarą tego może być fakt, że w jednym tylko roku 1912 wyszły o niej trzy książki.

FANNY BARONOWA VON ARNSTEIN.

A teraz przeniesiemy się na chwilę z Berlina do stolicy naddunajskiej, na kongres, dowcipnie przez księcia de Ligne „tańcującym“ nazwany. Otóż u samego wstępu tego ‚congres dansant‘ przywita nas następujące doniesienie czujnego policmajstra:

„Wiedeń, 26. XII. 1814.

U bankiera Arnsteina odbyła się przedwczoraj zwyczajem berlińskim uroczysta wieczerza przy udziale licznie zebranych gości. Byli tam obecni: kanclerz Hardenberg, ks. Radziwiłł, p. Bartholdy, wszyscy ochrzczeni i obrzezani krewni gospodarstwa. Wszyscy zaproszeni otrzymali podarki albo suweniry z „Bożego drzewka“. Spiewano wesołe piosenki, pani v. Munch śpiewała kuplety o ‚Kasperle‘. Poczem odbyła się procesja przez wszystkie pokoje, z przedmiotami wydzielonymi i zdjętymi z choinki. Ks. Hardenberg bawił się wyśmienicie; p. Humboldta nie było przytem. P. Persoon, sekretarz holenderski opowiadał to...“

Niepospolita snać musiała być salonu tego gospodyni, skoro tak jaśnie oświecone towarzystwo łamie się u niej opłatkiem. „Była jedną z licznych córek Daniela Itziga, nadwornego bankiera Fryderyka Wilhelma II. Ze starszych jej sióstr, Blümchen wyszła za opłakanej pamięci reformatora Dawida Friedländera, Zipperche została żoną barona Bernarda Eskelesa, ona sama żoną bar. Arnsteina. Mąż jej wraz ze szwagrem założyli we Wiednin dom bankowy, głośny w okresie metternichowskiego ‚świętego przymierza‘ pod firmą „Arnstein und Eskeles“.

Fanny postanawia zostać Henrjettą Herz Wiednia. Zamiar ten w zupełności przeprowadza. W pomoc jej przyszły wrodzone wdzięki, subtelność i ogłada za berlińskich jeszcze czasów nabyte. Roztacza wokoło siebie czarującą aurę, a urokowi jej poddają się nawet kobiety. Zostaje dopuszczona do chrześcijańskich stowarzyszeń niewieścich a podczas wojen napoleońskich przoduje w ofiarności i poświęceniu. Między innemi jest też założycielką wiedeńskiego towarzystwa muzycznego, gdzie zawisł piękny jej portret. Toteż pamięć jej powszechnie jest czczona, a historyk Wiednia Gräffer, taki jej monument w swem dziele wystawia: „Schönheit und Anmuth, Verstand und Herzensgüte, Geist und Bildung, Lebhaftigkeit und Talent Takt und Gewandheit, Adel und Schönheitssinn zeichneten sie im hohem Masse aus“. Umarła r. 1818.

* * *

Tak tedy przesunęły się przed oczyma naszemi postacie czterech znamienitych kobiet, z pochodzenia Żydówek. Zadziwia nas i wręcz boli ich oziębły, albo co gorsza żaden stosunek do społeczeństwa które je poczęło w swem łonie, do plemienia, które je wykarmiło i któremu może zawdzięczały najlepszą część swojej jaźni. Boli nas małoduszne ich odszczepieństwo i dobrowolne wyrzeczenie się wspaniałej, bo 30-wiekowej tradycji...

Jednakże, chcąc je usprawiedliwić, musimy przeniknąć tajemnice zawiłego mechanizmu ich duszy; musimy zrozumieć ducha epoki, której prawem były potomstwem. „Umysły Żydów — pisze Teodor Reinach, charakteryzując okres emancypacji — wyprowadzone z ciemności na pełnię światła były niemi olśnione, wskutek czego przywiązanie krańcowe a dziecinne do wszystkich zwyczajów starych, ustąpiło miejsca pogardzie do spuścizny, oddziedziczonej po judaiźmie“.

My zaś od siebie dodamy tyle: Żydówka, wsłuchana w słodkie tony czarodziejskiej fletni romantyzmu, z zamkniętemi oczyma za niemi podąża, a olśnione, coraz dalej a dalej od Jakóbowych odbiega namiotów...

Na horyzoncie politycznym

Wątpliwa sanacja rosyjskiej partji komunistycznej

Sytuacja, wytworzona w Rosji sowieckiej na skutek kapitulacji t. zw. opozycji komunistycznej, wymaga stałe nowych komentarzy. Sposób zlikwidowania ostatniego kryzysu w łonie partji komunistycznej zdaje się wskazywać na to, iż chodzi tym razem jedynie o zawieszenie broni, a nie o przywrócenie trwałego pokoju. Opozycjoniści twierdzą wprawdzie, iż bronić będą swych poglądów jedynie w formie, zgodnej ze statutem stronnictwa, ale nikt oczywiście nie może ręczyć za to, że słowa swego dotrzymają. Już po złożeniu deklaracji co do zaniechania dalszej działalności opozycja wysłała o Leningradu Zinowjewa z poleceniem kontynuowania walki z centralnym komitetem wykonawczym. Jeśliby można pominąć stronę osobistą całego konfliktu, można by było powiedzieć, iż stronnictwo komunistyczne weszło w stadjum lojalnej walki ideologicznej, w której obydwa obozy dążyć będą, każdy na swój sposób, do zupełnego uskutecznienia ustroju socjalistycznego. Ponieważ jednak strony osobistej, jak z dotychczasowych doświadczeń w tym kierunku wynika, w całej tej sprawie lekceważyć nie wolno, można śmiało powiedzieć, iż uzdrowienie stronnictwa komunistycznego jest rzeczą niełatwą i nadzwyczaj skomplikowaną. Dopóki między przywódcami rewolucji bolszewickiej nie nastąpi w ich wzajemnych stosunkach bezwzględna lojalność, dopóki nie zniknie wzajemna zazdrość i podejrzliwość, dopóki nie ustaną ciągłe obawy, że ktokolwiek z nich mógłby się kiedyś stać bolszewickim a później znów niebolszewickim Napoleonem rewolucji, dopóty istnieć będzie w Rosji sowieckiej możliwość stałych konfliktów. (Ceps).

Przed sesją parlamentarną w Niemczech

W przyszłym tygodniu zbiera się parlament niemiecki. Najgłówniejszym problemem polityki niemieckiej jest kwestja czy uda się doprowadzić do skutku wielką koalicję parlamentarną. Myśl wielkiej koalicji zyskuje coraz bardziej zwolenników, ale jej przeprowadzeniu stoją na razie na przeszkodzie bardzo znaczne trudności. Prócz centrum i demokratów, które to partje są zasadniczo za uformowaniem wielkich koalicji, wchodzą jeszcze w rachubę socjalni demokraci i niemiecka partja ludowa. Te dwie partje spoglądają na siebie z wielką nieufnością i wątpić też należy, czy uda się tę nieufność przezwyciężyć.

Usiłowano na razie urzeczywistnić wielką koalicję w Prusiech, gdzie, jak wiadomo, gabinet składa się z centrum, demokratów i socjalistów. Prowadzono więc rokowania z ludowcami, by ich skłonić do wstąpienia do gabinetu, lecz rokowania te rozbiły się z powodu zamianowania ministrem lewicowca Abegga.

Także w łonie socjalnej demokracji panuje w tej sprawie wielka rozbieżność zdań. Większość partji zachowuje się odpornie, obawiając się komunistów o ileby partja wstąpiła do rządu. Gdyby rokowania się nie udały rząd nie zmieni dotychczasowego swego składu, bo o rozszerzeniu rządu na prawo w obecnym momencie niema mowy. Wprawdzie niemieccy nacjonaliści okazują gotowość wstąpienia do rządu i nawet uznaliby w tym celu formalnie republikę ale partje republikańskie są zdania, że takie formalne uznanie nie jest dostateczną gwarancją.

je mi się, że ślepy ją widzi, gdy się jej przysłuchuje, a głuchy ją słyszy, gdy ją widzi.

Nastorgue odniósł zwycięstwo, gdyż sąd przychylił się do jego zdania i zasądził dyrektora Franka na zapłatę odszkodowania p. Guilbert w wysokości 75.000 franków wychodząc z założenia, że Guilbert nie mogła swej roli śpiewać, ponieważ zaszła przeszkoda siły wyższej.

Artysta kabaretowy wstępuje do klasztoru

Znaną jest historja kompozytora francuskiego Hervego, którego rodzice wychowali do stanu duchownego. Herve miał wstąpić do klasztoru, ale przed ukończeniem jeszcze nowicjatu uciekł z klasztoru i poświęcił się wyłącznie muzyce. Jego „Nitouche" należy do najlepszych utworów lekkiej muzyki.

Inne koleje przeszedł słynny paryski śpiewak kabaretowy p. Syrval który w 45 roku swego życia rezygnuje dobrowolnie z karjery wielkiej gwiazdy kabaretowej i przeistacza się w Abbego Serresa. Po 20 latach pracy w swoim zawodzie nabrał monsieur Syrval takiego wstrętu do sztuki że wolał wstąpić do klasztoru. Pytanie tylko, czy ta ewolucja jest ostateczną, czy nie jest też przypadkowo zwykłym trickiem reklamy?

Znany adwokat praski Dr. Eisler aresztowany

Aresztowanie jednego z najbardziej znanych praskich adwokatów. Dra Roberta Eislera, żywo zajmuje całą prasę czeską i austrjacką. Tło sprawy jest następujące: Aresztowany adwokat był zastępcą księcia Cyrylego Koburskiego, syna byłego króla bułgarskiego Ferdynanda, który był spadkobiercą zmarłego swego stryja księcia koburskiego, właściciela wielkiego fideikomisu w Czechosłowacji. Drugim spadkobiercą był jego kuzyn Josias Koburski, a między tymi spadkobiercami wybuchł proces. Adwokatowi Eislerowi udało się doprowadzić ugodę do skutku a tytułem honorarjum zażądał kwoty 16 miljonów czeskich koron. Ponieważ książę koburski tej kwoty mu nie wypłacił, adwokat Eisler podjął honorarjum swe z kwoty 29 miljonów, którą jego klient przesłał mu na pokrycie różnych długów. Książę Cyryl Koburski wniósł doniesienie o sprzeniewierzenie wobec czego Dra Eislera aresztowano. Dr Eisler ma zamiar wystąpić z rozmaitemi rewelacjami, kompromitującemi w wysokim stopniu cały szereg bardzo poważnych osobistości.

Rozmaitości ze świata

Młody śpiewak polski zbiera laury zagranicą

Jan Kiepura we Wiedniu.

Współpracownik pisma „Neues Wiener Journal" udał się do przebywającego w Wiedniu śpiewaka polskiego — Jana Kiepury i rozmowę z nim ogłosił na łamach tego dziennika. Przytoczymy wyjątki z tego wywiadu

Śpiewak ten jest przedewszystkiem młody. Poprostu promieniuje z niego młodość, zdrowie i doskonały humor. Aby rozpocząć jakąś rozmowę, Kiepura wyjmuje z kieszeni i pokazuje cały szereg kart wizytowych managerów amerykańskich, propozycje z Paryża, list z usilnemi naleganiami ze Scali medjolańskiej, otrzymał też list od Toscaniniego.

— Od tygodni — mówi, śmiejąc się Kiepura, — Toscanini słyszy podobno tylko ,Kiepura! Kiepura! Kiepura!" Chce więc koniecznie usłyszeć, jak śpiewam i pyta, kiedy przyjadę.

Na pytanie dziennikarza, ile ma lat, Kiepura wyciąga z kieszeni swój paszport. Nie ma on potrzeby ukrywać swoich 24 lat! Jednocześnie z paszportem pokazuje kontrakt z pewną firmą gramofonową.

— 400 dolarów za dwie godziny śpiewu.' Czemu się nie zgodzić?

Kontrakt, paszport i list Toscaniniego wędrują do innej kieszeni. I Kiepura zaczyna opowiadać o swych planach. Do końca miesiąca zostaje w Wiedniu potem jedzie do Berlina, do Pragi, do Budapesztu i znowu wraca do Wiednia. W początkach przyszłego roku udaje się do Medjolanu. Przedtem jeszcze jeden koncert w Londynie. Coventgarden w Paryżu. Świat jest mały. Należy więc nie zaniedbywać żadnego miejsca, gdzie młody Caruso zarabiać może dolary.

— Ale proszę nie sądzić, — mówi niewinnie artysta, że zależy mi przedewszystkiem na pieniądzach! Chociaż cieszę się ogromnie, że mogę zarabiać własną pracą.

Ale za skarby świata nie zmieniłbym swego zawodu na inny. Jeszcze będąc w gimnazjum, marzyłem o tem, by śpiewać, a najdłuższym rokiem w mem życiu, był rok mego pobytu na Uniwersytecie. Potem wstąpiłem do teatru. Śpiewałem półtora roku w Warszawie a potem chciałem jechać do Paryża, ale przejżdżając przez Wiedeń i przyjrzawszy się miastu zdecydowałem zostać tu parę dni. Tymczasem jestem tu miesiąc i Wiedeń stał się mojem drugiem rodzinnem miastem. Nigdy nie zapomnę, że tu zostałem odkryty!

Następnie Kiepura z wdzięcznością wspomina przyjaźń, jaką otoczyli go koledzy w operze i mówi, że sprawiło mu to niemniejszą przyjemność, niż kiedy usłyszy na ulicy z ust ładnej Wiedenki zdanie: „Patrz, Kiepura idzie!"

Proces o głos Ivetty Guilbert

Wreszcie dowiedział się Paryż, ile wart jest głos słynnej pieśniarki Ivetty Guilbert, a dowiedział się z wyniku procesu, który paryska diseuse wytoczyła dyrektorowi teatru „de l'Etoile" p. Alfonsowi Frankowi.

W roku 1924 zaangażował dyrektor Frank Ivettę Guilbert na swoją scenę. Madame Guilbert miała m. in. wystąpić w sztuce „Les amantes legitimes" i śpiewać względnie recytować rozmaite sławne swoje piosenki. Sztuka miała kolosalne powodzenie, ale już na trzeciem przedstawieniu przeziębiła się p. Guilbert tak, że mogła swoje piosenki tylko recytować. Sztuka „Les amantes legitimes" w następnych przedstawieniach nie miała już tego powodzenia i musiała zejść ze sceny. Dyrektor Frank był tego zdania, że powodem niepowodzenia sztuki była okoliczność, że p. Guilbert nie mogła śpiewać swoich piosenek, i dlatego rozwiązał z nią umowę i zaskarżył ją o zapłacenie odszkodowania w wysokości 30.000 franków. P. Guilbert nie straciła jednak rezonu i wystąpiła ze skargą przeciwko dyrektorowi z żądaniem zapłaty 75.000 franków, ponieważ Frank nie dał jej możności dotrzymania umowy.

Zastępcą Franka był Albert Clemenceau, brat „Tygrysa", zaś adwokatem Guilbert był literat Lionel Nastorgue. Głównym świadkiem Franka był egzekutor podatkowy, który stwierdził, że Guilbert zamiast śpiewać, tylko coś pod nosem mruczała natomiast Ivette powołała jako świadków cały personal techniczny teatru, który wypowiedział się bardzo pochlebnie o jej kreacji. Zwycięstwo odniósł adwokat Nastorgue, który powołał się na to, że jego klientka jest diseuse a voix, dlatego nie należy od niej oczekiwać, by śpiewała jak pieśniarka. W muzykalnej komedji nie chodzi zresztą o to jak się śpiewa, lecz jak się rolę odtwarza. Pozatem zaś p. Guilbert się przeziębiła, ponieważ maszynista był pijany i nie zapalił w piecu. Wszystko to jednak nie odgrywa roli, gdyż kuplet należycie wypowiedziany przedstawia większą wartość od kupletu tylko śpiewanego. Maitre Nastorgue mógł się powołać na zdanie Jana Richepina, który w ten sposób scharakteryzował twórczość Ivetty Guilbert: Czy pani Guilbert dobrze, czy też źle, czy też zdolna śpiewa — doprawdy nie należy to do rzeczy. Tekst i muzyka schodzą u niej na plan dalszy, główną rolę odgrywa mimika, wyraz twarzy, głos. Można jej się przysłuchiwać, mając oczy zamknięte, ale też można na nią się patrzeć mając uszy zamknięte. Zda-

Z sali koncertowej

ALEKSANDER BOROWSKI. — EMANUEL FEUERMANN.

Sława poprzedzająca koncert pianisty Borowskiego okazała się w wielkiej, ale nie zupełnej mierze usprawiedliwiona. Pod względem technicznym szybkość pasażów jest większa niż ich czystość, przytłumiona dość częstemi — jak na takiego pianistę mo[?]że nawet zbyt częstemi zboczeniami na fałszywe klawisze; doskonała jest natomiast lekkość rąk i miękkość uderzenia umożliwiająca rzadko spotykane piano, kontrastujące żywo z siłą, z jaką niekiedy atakuje fortepian, waląc „na odlew" w krótkich, urywanych akordach przy współudziale całego ciała, zwłaszcza prawej nogi depcącej z hukiem w pedał. Interpretacja Bacha bardziej przekonywująca niż Beethovena zbyt osobliwie traktowanego; z nowości bardzo oryginalna i bujna Tocatta oraz znane tu już 4 visions fugitives Prokofiewa oraz z niesłabnącem zainteresowaniem słuchaczy „Petruszka" Strawińskiego. Na koniec rozpętane żywioły w II. Rapsodji Liszta.

Następny wieczór poświęcony był — jak się okazało — wzniosłym wrażeniom artystycznym przyjmowanym bez zastrzeżeń, spokojnie, płynącym z doskonałej już pod każdym względem sztuki Emanuela Feuermanna. Ten bardzo młody wiekiem, ale zupełnie dojrzały duchem czelista wywołuje (zupełnie już nie herezję (porównanie go z Casalsem i postawienie obok tego potentata. Takie wyżyny sztuki odtwórczej jak w solowej Suicie g-dur Regera, wywodzącej swoje doprawdy szlachetnie pochodzenie od pokrewnych utworów Bacha lub w lżejszych utworach jak koncercie Volkmanna (z bardzo licznymi zwrotami muzyki synagogalnej) i sonacie Schuberta, a więc w utworach o wręcz odmiennych stylach — usprawiedliwiają w zupełności to zestawienie, nasuwające się i wskutek momentów zewnętrznych, a to grania z zamkniętemi oczyma. Pomijając znakomitą jak trzeba to i błyskotliwą brawurę techniczną obu rąk zachwyca się słuchacz tą cudowną grą przepojoną idealnem pięknem pełną wykwintnego stylu i wniknięcia w najgłębsze tajniki utworu. Wszystko to poparte nadzwyczajnem brzmieniem instrumentu mistrza Józefa Guarneriusa (del Gesu). Akompanjował bardzo składnie i przytomnie prof. St. Lipski.

Dr. Henryk Apte.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Manifest finansistów — był uderzeniem w próżnię

(sn) W ciągu ubiegłego tygodnia wypowiedziała się już prasa wszystkich państw w sprawie głośnego manifestu finansistów. Rozpatrując wszystkie te głosy, można stwierdzić, że manifest ten był uderzeniem w próżnię i że nietylko nie osiągnął skutków zamierzonych przez jego inicjatorów ale nawet przeciwnie wzmocnił wszędzie stanowisko obrońców protekcjonizmu. —— 0505 05

W samej Anglji, z której niewątpliwie wyszedł impuls do manifestu, oświadczyła się za nim tylko mała grupa przemysłowców bawełnianych, tradycyjnych obrońców wolnego handlu. Natomiast cały pozostały przemysł angielski wypowiedział się wrogo względem przewodnich tendencyj manifestu. Zajął on mianowicie bądź stanowisko sceptyczne wobec nadziei, by państwa Europy zechciały porzucić protekcjonizm celny, bądź nawet wyraźnie zażądał by za przykładem Europy także i Anglja przeszła do systemu ochrony celnej. Myśl ta jest niewątpliwie sympatyczną obecnemu rządowi konserwatywnemu, choć nie może on poczynić żadnych kroków w tym kierunku, gdyż związany jest przyrzeczeniem, danem wyborcom w czasie ostatniej elekcji.

Manifest chybił także głównemu celowi swemu, którym było wywarcie wpływu na odbywającą się właśnie konferencję imperjum brytyjskiego. Finansistom angielskim, wyznającym teorję liberalizmu chodziło bowiem o to, aby konferencja ta nie uchwaliła jakichś specjalnych ulg celnych w obrębie imperjum brytyjskiego, co byłoby równoznaczne z odcięciem się celnem od reszty świata. Tymczasem mimo niepodjęcia dotychczas uchwał w tym kierunku konferencja ożywiona jest właśnie duchem, któremu finansistów — chciał przeciwdziałać i prawdopodobnie wyniki konferencji pójdą właśnie w kierunku ściślejszego związku celnego imperjum brytyjskiego. Tak więc nawet w tym kraju, na który politykę w wyższym, niż gdzieindziej stopniu wpływają interesy wielkiego kapitału, manifest spotkał się z nieoczekiwanie zimnem przyjęciem i uwydatnił tylko sprzeczność interesów z jednej strony wielkich banków i kapitału finansowego a z drugiej przemysłu i stojącego za nim rządu. ——

Jeszcze zimniejsze niż w Anglji było przyjęcie we Francji. Ukazało się przedewszystkiem, że francuscy finansiści i przemysłowcy, których podpisy figurują pod manifestem, wcale na tekst jego się nie zgodzili, lecz sformułowali swoje stanowisko w odrębnej deklaracji i że wbrew ich woli i wiedzy ogłoszono tę deklarację tylko, jako zastrzeżenie do tekstu manifestu. Prasa francuska stwierdza obecnie stanowczo że jeśli nawet inne państwa Europy zaprzestaną polityki protekcjonistycznej, to jednak Francja będzie ją nadal uprawiać. Po zatem powodem nieprzychylnego przyjęcia manifestu we Francji jest zawarta między jego wierszami krytyka traktatu wersalskiego, jak również obawa, że manifest ten pragnie wydobyć znów na tapet sprawę spłaty odszkodowań wojennych przez Niemcy.

Ameryka znowu obawia się, że manifest zmierza do skreślenia długów międzyaljanckich i do zniżenia wysokich ceł amerykańskich. Zarzucają tam bankierom, którzy podpisali manifest, że dla własnego interesu chcą poświęcić własny przemysł amerykański, by le umożliwić swoim dłużnikom europejskim eksport do Ameryki i dobre zarobki — na zapłatę procentów bankom amerykanskim.

Podobnie jak w tych trzech najważniejszych krajach, tak i we wszystkich innych (z wyjątkiem Niemiec), a więc w Polsce, Belgji, Danji itd. zaprotestowano przeciw zniesieniu ceł i uznano utrzymanie ochrony celnej, jako niezbędny warunek utrzymania własnego przemysłu, nie mając oczywiście w zasadzie nic przeciw ideom wolnego handlu i godząc się chętnie na wprowadzenie go w życie — gdzieindziej.

Biorąc pod uwagę ten powszechny ton niechęci, jaki wywołał manifest, trzeba uznać, że dużo wody jeszcze upłynąć musi, zanim próby międzynarodowego rozwiązania problemu wolnego handlu, czy protekcjonizmu wydadzą jakieś praktyczne owoce. Jest to zgoła niewesołą zapowiedzią dla bliskiej Międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Co prawda, dotychczas wypowiedziała swoje zdanie tylko prasa codzienna a nie zabrali jeszcze głosu ani odpowiedzialni mężowie stanu, ani teoretycy życia gospodarczego. Ale już i milczenie ich jest dowodem fiaska manifestu, skoro nie zdołał on nie tylko przekonać, ale nawet zmusić ludzi miarodajnych do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Nie pozostaje więc obecnie nic innego, jak czekać, aż inny duch powieje w Europie...

Czy utrzymanie cechów jest celowe?

Na podstawie dekretu ma Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydać w najbliższym czasie ustawę przemysłową dla całej Polski.

Nie mamy zamiaru omawiać treści tej ustawy, chcemy jedynie zastanowić się nad punktem spornym między rzecznikami wolności przemysłu, a między sympatykami cechów.

Za utrzymaniem cechów wypowiada się Małopolska z jej tradycyjnymi cechami, które sięgają kilkuset lat wstecz. Nasi majstrzy całą siłą chcą utrzymać cechy ze wszystkiemi uciążliwościami, jakie związane są z nimi, a to system 3 lub 4-letniego terminatorstwa, kilku letnie czeladnictwo, świadectwo wyzwolin egzamin ukończonej praktyki zawodowej. I te wszystkie pozostałości dawnych wieków ma ustawa przemysłowa dalej kontynuować, jako jedyny ratunek dla rzemiosła, albo, jak sympatycy cechów twierdzą, jako środek uchronienia polskiego rzemiosła przed spauperyzowaniem lub przed niedołęstwem.

Terminator, który przez kilka lat załatwia dla pani majstrowej wszelkie sprawy gospodarcze, zabawia częstokroć potomstwo p. majstra, który przez kilka lat nauczył się odwozić gotowy towar, obdarty, głodny, często nie wyspany, ten typ przyszłego człowieka i rzemieślnika ma u nas być dalej kontynuowany.

Przyznać trzeba, że pod względem traktowania terminatora zmieniły się u nas stosunki w ostatnich latach nieco na lepsze, ale każdy przyzna, że sprawa ta wiele jeszcze pozostawia do życzenia, skoro jeszcze gros terminatorów zawisłych jest od wychowania i ciągłego przebywania z majstrem. iNe można chyba twierdzić, że każdy z naszych majstrów troszczy się o wychowanie przyszłego rzemieślnika od danego mu w opiekę gdy przy obecnym systemie wyszkolenie na człowieka i majstra trwa 6, a w niektórych zawodach dochodzi aż do 7 i pół lat. Są zawody, jak np. kuśnierski które w swych cechach przeprowadziły uchwałę, że terminator ma bezpłatnie i bez jakiegokolwiek odszkodowania pracować przez 4 i pół lat, aż doczeka się wyzwolin na czeladnika.

Przecież wiemy z doświadczenia, że do rzemiosła oddają dzieci swe sfery innej zamożne, lub zupełnie pozbawione środków do życia a utrzymanie obecnego stanu daje majstrom pełne prawo nad terminatorem. Majstrowie, chcący utrzymać stan obecny, uzasadniają swoje stanowisko tem, że terminator psuje im materjał, jednakowoż 4 i pół lat pracy terminatora nie stoją przecież w żadnym stosunku do tych pierwszych kilku dni, w których przyjmiemy nawet, że majster ponosi jakąkolwiek szkodę.

Ciasne ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwalają przytoczyć dalszych faktów, ale wiemy niestety, że i zdrowotność naszych terminatorów, mimo inspektoratów pracy i opieki, o których tak często się słyszy, pozostawia wiele do życzenia.

Wniosek z tego prosty, że kilkoletnia praca terminatora w celu uzyskania świadectwa wyzwolin nie daje mu tego wszystkiego, co zagranicą jest samo przez się zrozumiałem i prostem.

Cech, jako taki u nas w Małopolsce dąży do rugowania z rzemiosła żydów, a niema jeszcze nawet 20 lat jak nawet w Krakowie cały szereg cechów rzemieślników żydowskich, przyjmować nie chciał. Zmuszało to rzemieślników żydowskich do założenia samodzielnych cechów, a prawo przyjmowania do cechów musieli sobie wywalczyć drogą parlamentarną, lub wyższych instancyj we Wiedniu.

To też przeciw cechom walczy obecnie żydowskie rzemiosło w Kongresówce, które obawia się, że czarna reakcja średniowiecznych cechów zastosuje politykę swoją, o ile będzie chodziło o wydanie świadectwa wyzwolin, lub karty przemysłowej rzemieślnikowi żydowi. Wtedy egzystencja danego rzemieślnika zależną będzie od pana cechmistrza, a ten chyba rzeczowemi argumentami operować nie będzie i przy każdej sposobności da odczuć władzę, jaka została mu oddana w ręce.

Skoro mamy zagwarantowaną w Konstytucji wolność i swobodę pracy, nie widzimy powodu, dla któregoby wprowadzono do ustawy przemysłowej cechy dla rękodzielników, dla zawodów, które nie wymagają koncesji. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby rękodzieło zorganizowało się w zrzeszeniach zawodowych, a te zrzeszenia zawodowe podlegałyby Izbom rękodzielniczym. Zupełnie bowiem niema powodu w dzisiejszych czasach operować przeżytkiem wieków średniowiecznych.

Zwolennicy cechów argumentują dalej tem, że polecony przez nich czeladnik powierzoną mu pracę wykona wedle wszelkich wymogów danego zawodu. Mamy wrażenie, że twierdzenie to nie jest zbyt ścisłe, bo mimo uzyskania wyzwolin i świadectwa posiadania wszelkich znajomości danego zawodu, wykonanie pracy przez naszego szewca i krawca nie może się absolutnie równać z pracą na zachodzie, a świadectwo wyzwolin zupełnie nie stanowi o zdolności i fachowości danego robotnika, gdyż mimo cechów fuszerstwo i dzisiaj istnieje.

0505C — R. Pfeffer.

Terminy podatkowe w listopadzie

W listopadzie przypadają następujące płatności podatków bezpośrednich:

Do dnia 15 listopada wpłata II. raty podatków gruntowych za rok 1926.

W ciągu listopada przypada płatność podatku państwowego od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał III.

Do 15 listopada wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji oraz przemysłowe od I. V. kat. jak również od przedsiębiorstw obowiązanych do sprawozdań.

Do 20 listopada wpłata drugiej połowy zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał 1926 roku.

W ciągu listopada obowiązuje wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927.

W dniu 1 listopada ubiega ostateczny ter-

min płatności podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości kwot uwidecznionych w doręczonych płatnikom nakazach płatniczych.

Płatny jest dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu.

W ciągu listopada władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych do końca października zaległości podatku majątkowego z tytułu poprzednich rat, oraz raty październikowej.

Nadto płatne są w listopadzie podatki, na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w listopadzie tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

———o§o———

Z RYNKU ZBOŻOWEGO W WARSZAWIE. Dn. 27. bm. w obrotach pozagiełdowych sprzedawano żyto po 37 zł. i pszenicę po 48 zł. za kwintal franco stacja załadowawcza. Wywóz żyta odbywa się w bardzo ograniczonej ilości i to przeważnie z miejscowości położonych blizko granicy niemieckiej. W Gdańsku płacą za kwintal żyta 4,15—4,20 dolarów.

ZWYŻKA CEN NA RYNKU JAJCZARSKIM. Na rynku jajczarskim nastąpiła dalsza zwyżka cen. Onegdaj sprzedawano w Warszawie skrzynię, zawierająca 1440 szt. jaj oryginalnych po 280—285 zł. Wobec takiej ceny, stanowiącej równowartość około 31 dolarów, cena eksportowa, ofiarowana przez zagranicę w wysokości 33 dolary za skrzynie nie wytrzymuje kalkulacji, gdyż 4 dolary kosztuje obróbka, przewóz itp. jaj oryginalnych. Eksporterzy żądają więc minimalnie 35 dolarów za skrzynie.

W SPRAWIE OPŁAT SAMORZĄDOWYCH OD ŁADUNKÓW KOLEJOWYCH. Wobec tego, że w niektórych miastach niesłusznie pobierane były, lub żądano opłat samorządowych od przywożonych koleją kolekcji wzorów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że kolekcje takie są wolne od opłat samorządowych. Wyjaśnienie to przesłane zostało władzom samorządowym niższych instancji.

ZATARG MIĘDZY IZBAMI HANDLOWEMI I LEWIATANEM. Między Centralnym Związkiem Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie a izbami handlowemi powstał poważny zatarg z powodu wrogiego stanowiska, jakie wymieniony związek zajął wobec projektu utworzenia izb handlowo- przemysłowych w całem państwie. Niektóre izby podniosły nawet sprawę wystąpienia z Centralnego Związku. Sprawa ta do ostatecznego wyjaśnienia stanowiska związku i rządu została narazie odłożona, a izby postanowiły jaknajenergiczniej poprzeć sprawę aktualności utworzenia izb na całem terytorjum państwa.

NOWY TRYB OGŁASZANIA TARYF KOLEJOWYCH. Wszystkie rozporządzenia wprowadzające, zmieniające lub uzupełniające taryfy kolejowe, nie będą odtąd ogłaszane w Dzienniku Ustaw, lecz w specjalnem wydawnictwie p. n. „Dziennik zarządzeń taryfowych i przewozowych kolei żelaznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska".

ZARZĄD POCZT I TELEGRAFÓW PRZY MINISTERSTWIE ROBÓT PUBLICZNYCH. Niedawno ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu urzędu ministra komunikacji ma ulec według rozważanego obecnie projektu zmianie polegającej na tem, że zarząd poczt i telegrafów włączony na podstawie wymienionego rozporządzenia do kompetencji ministra komunikacji ma przejść do kompetencji ministra robót publicznych.

Wesoły kącik

ZE SERJI CIĘTYCH ODPOWIEDZI

Znany autor dramatyczny Crebillon zapytany, które ze swoich dzieł uważa za najlepsze odpowiedział, że nie wie, lecz może tylko powiedzieć, które jest najgorsze — i wskazał przytem na obecnego przy tej rozmowie swego syna.

Syn na miejscu odpowiedział: „Mówią też że pan sam tego dzieła nie napisał".

* * *

Bezczelny pewien junker pruski spytał się pewnego razu Mosesa Mendelsohna: „Czem handlujesz?" „Pocóż mam to panu powiedzieć, wszak pan tego nie kupi?" — „No, powiedz Żydzie, czem handlujesz?" „Rozumem".

* * *

Pewien malarz paryski spotyka w okresie inflacji znanego ze złośliwości francuskiego dramaturga Tristana Bernarda i z obłudnem współczuciem odzywa się do niego: „Kochany przyjacielu, źle teraz z panem i z teatrami. Wkrótce nikogo nie będzie, kto zechce wydać 10 franków na miejsce w teatrze".

„Rację pan ma — odpowiada na miejscu Tristan Bernard — wolę za te pieniądze kupić pański obraz".

Palestyna jako centrum przemysłowe

W ostatnim numerze amerykańskiego tygodnika sjonistycznego „Das jidisze Folk" znajdujemy rozmowę ze znanym przemysłowcem Maksem Delfinerem, przebywającym obecnie w Palestynie. Z rozmowy tej przytaczamy ciekawsze ustępy.

W Palestynie dokonałem początków. Fabryka moja — opowiada p. Delfiner — zatrudnia obecnie 200 robotników. Udało mi się uwolnić surowce potrzebne dla produkcji od cła wwozowego. Zniesienie tego cła posiada bardzo wielkie znaczenie dla przemysłowców, dając im możność konkurowania na światowym rynku zbytu.

O obecnej sytuacji w Palestynie mówi p. Delfiner: Powiadają, że w Palestynie panuje kryzys, lecz każdy finansista rozumie, że kryzys ten nadejść musiał i był przewidywany. Nie jest to zresztą kryzys, któryby potrwał długi czas. Panuje on obecnie we wielu krajach. Kwestja, czy jest kryzys, czy kryzysu niema, nie powinna zajmować tych, którzy Palestynę budują. Nie jestem fantastą i marzycielem, patrzę na zjawiska z punktu widzenia rzeczowego i widzę, że w Palestynie są olbrzymie możliwości rozwoju przemysłu, oczywiście pod warunkiem, że bogaci Żydzi nie zadowolą się wyłączne płaceniem datków na rzecz Palestyny, bo z datków nie można odbudować kraju. W Ameryce dokonali Żydzi wielu rzeczy. Zbudowali fabryki i zajmują poważne stanowisko w świecie finansowym. Ujawniają w różnych dziedzinach swoje zdolności, a jeśli poważnie myślą o Palestynie nie powinno ich nic powstrzymywać od poważnego działania na terenie palestyńskim. Trzeba pamiętać, że przed czterema laty był Tel Awiw przedmieściem Jaffy, a dziś może być centrum przemysłu, jeśliby tylko Żydzi amerykańscy rozpoczęli działalność przemysłową.

———o o———

Straszne dzieje miasteczka żydowskiego

Pozostali przy życiu chcą świadczyć przeciw Petlurze

W zeszłym roku, pisarz żydowski Z. Wendrow opisał w prasie żydowskiej w Ameryce, Anglji i Polsce, kolonję żydowską w Rosji „Tagancze" (w obwodzie Krzywyróg). Kolonja ta założona została przez garstkę pozostałych przy życiu mieszkańców miasteczka „Tagancze" w gubernji kijowskiej, które całkowicie zostało zniszczone przez bandy Petlury. Miejsce, gdzie dawniej było nieszczęsne miasteczko jest obecnie zaorane i niema już po niem żadnego śladu. — —0.5 05 0550

W „Izwiestjach" z dnia 18 bm. dziennikarz rosyjski Safronow pisze m. in.: Historja miasteczka Tagancze winna być wyświetlona podczas rozpraw, gdy sędziowie francuscy rozpatrywać będą winę Schwarzbarta za zamordowanie Petlury. Gdy Petlura zbrukany krwią, wkroczył na czele swych band do miasteczka Tagancze, natychmiast wydał rozkaz swym „wojakom", aby w ciągu trzech dni wyrżnąć wszystkich Żydów, nie wyłączając niemowląt, następnie podpalić miasteczko z czterech stron. Ostatnie zarządzenie Petlura tłomaczył względami sanitarnemi, aby powietrze nie było zanieczyszczone odorem rozkładających się trupów. Kilka dni z rzędu przelewała się krew żydowska, a krzyki gwałconych kobiet, zagłuszane były przez pijanych żołdaków śpiewem i huczną zabawą. Petlurowcy dokładnie wykonali rozkaz ich dowódcy, rozpruwano brzuchy, roztrzaskano czaszki młodych i starych, młodym dziewczętom wypalano oczy, pastwiąc się nad niemi, „aby nie widziały swej hańby", jak drwiąc mówili zbóje. Krwawa mgła zawisła nad miasteczkiem, a Petlura wesoło galopował po ulicach i przyglądał się robocie jego pupilów. Wszyscy prawie mieszkańcy miasteczka zginęli śmiercią męczeńską. Zaledwie 15 rodzin uciekło, korzystając z ciemności nocy i później kolonji swojej nadali nazwę swej dawnej siedziby, rozgromionego miasteczka Tagancze. „Niech nas wezwą, jako świadków" powiadają taganczanie, mamy wiele do opowiedzenia i do pokazania.

Profesorowie podjudzają młodzież do wykroczeń antysemickich

Echa wybryków studenckich w parlamencie węgierskim

Budapeszt. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu węgierskiego poseł Pakots (opozycja narodowo-demokratyczna) poruszył sprawę niesłychanie brutalnych ekscesów anty-żydowskich na uniwersytecie. Poseł domagał się, aby nareszcie położono kres tym wybrykom. Drugi mówca poseł dr. Fabjan stwierdził że studenci są podjudzani przez profesorów. Mówca zaznaczył, że ustępliwość ministra oświaty hr. Klebelsberga zachęca pogromczyków do dalszych ekscesów. Garstka akademików-Żydów, która poprzez sito numerus clausus dostała się jednak na uniwersytet, jest maltretowana i wyrzucana z uniwersytetu. Pięćdziesięciu „po bohatersku" napada na jednego Żyda i znęca się nad nim. Większość akademików ma już dość tych wybryków. Należy energicznie położyć kres zdziczeniu które jest hańbą Węgier.

* * *

W Wyższej Szkole Technicznej w Budapeszcie znów miały miejsce wybryki antysemickie. 20 studentów napadło na akademika-Żyda. Napastnicy obili go laskami oraz wyrzucili na ulicę. Również inni studenci-Żydzi, którzy mieli odwagę przyznać się do swej narodowości zostali w brutalny sposób pobici.

———o§o———

POSTĘPY PRZEMYSŁU PALESTYŃSKIEGO. Mimo kryzysu ekonomicznego przemysł palestyński znajduje się w lepszej sytuacji niż z początku kryzysu. Wedle statystyki było w listopadzie 1925 roku w kraju 279 fabryk, zatrudniających 2331 osób. w bieżącym zaś roku istnieje 592 przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających 5711 osób.

TRZECIA WYSTAWA I TARGI BLISKIEGO WSCHODU urządzone w Tel Awiwie zostały zamknięte.

LOŻE BNEJ BRITH A JUBILEUSZ FUNDUSZU NARODOWEGO. W związku z 25-letnim jubileuszem Żydowskiego Funduszu Narodowego wydała wielka loża Bnej Brith w Jerozolimie odezwę do lóż na świecie, by wzięły udział w akcji jubileuszowej i wpisywaniu instytucyj i gmin żydowskich do jubileuszowego tomu Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

EGIPSKIE MINISTERSTWO OŚWIATY ogłosiło sprawozdanie ze zeszłorocznego pobytu nauczycieli egipskich w szkołach żydowskich w Palestynie. Sprawozdanie zawiera wyrazy uznania dla szkolnictwa i pracy żydowskiej w Palestynie. Porównując szkoły żydowskie ze szkołami arabskiemi utrzymywanemi przez rząd, stwierdza sprawozdanie, że szkolnictwo żydowskie stoi na znacznie wyższym poziomie, przedewszystkiem dzięki elementowi nauczycielskiemu. Sprawozdanie kończy się żądaniem by do szkolnictwa egipskiego wprowadzono reformy na podstawie doświadczeń szkolnictwa żydowskiego w Palestynie.

LICZBA ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH, pracujących w starych kolonjach, wynosi wedle statystyki przeprowadzonej przez organizację robotniczą 5313 osób, z tego 4250 członków organizacji robotniczej (80 procent). W roku 1922 wynosiła liczba robotników zatrudnionych w starych kolonjach 2432, z tego tylko 54 procent należało do organizacji robotniczej.

BANKIET NA CZEŚĆ „HABIMY" W BERLINIE. Dnia 24-go bm. berlińska organizacja sjonistyczna związek Żydów rosyjskich w Niemczech, związek Żydów wschodnich oraz „Beth Waad Iwri" wydali bankiet na cześć zespołu „Habimy", przyjmowanego z entuzjazmem przez krytykę berlińską. W bankiecie wzięło udział 400 osób. Mowę powitalną wygłosił znany pisarz i adwokat dr. Groneman, następnie owacyjnie przyjęto hebrajskie przemówienia poety Saula Czernichowskiego. Głos zabrali dramaturg dr. Emil Bernhardt, rabin dr. Emil Cohn, dyrektor Kareski, dr. Klee, Hugo Döblin i wielu innych. W imieniu „Habimy" przemawiał artysta Czemeryński.

JAK ORGANIZACJA SJOŃSKA W RUMUNJI POPIERA RUCH CHALUCOWY. Centrala Hechaluca w Rumunji uchwaliła, że 250 członków, którzy otrzymali już odpowiednie przygotowanie na fer-

…nach rolniczych w Rumunji ma wyjechać do Palestyny i stworzyć tam zwarte osiedle. Organizacja sjonistyczna Starej Rumunji wespół z komitetem przyjaciół Hechalucu w Bukareszcie wyasygnowała dla każdego chaluca 500 lei na wydatki związane z emigracją. Pozostałe fundusze również zebrane zostaną w Rumunji.

ANTYSEMICKIE METODY. Studenci-hakenkreuzlerzy wywiesili na murach uniwersytetu wiedeńskiego czaszki różnych ras azjatyckich i afrykańskich a więc Murzynów, Hotentotów i Żydów. Jest to szczególne zastosowanie antropologji dla celów antysemickich, które miało zgodnie z intencjami inicjatorów dotkliwie obrazić studentów-Żydów. Związek Żydów austrjackich przesłał rządowi władzom uniwersyteckim oraz poszczególnym profesorom protest przeciwko temu ohydnemu zaszczepianiu nienawiści rasowej i antysemityzmu.

SAMOBÓJSTWO ANTYSEMITY. Hrabia Sperydowicz popełnił w Nowym Jorku samobójstwo. Hrabia Sperydowicz odgrywał wybitną rolę na dworze carskim i kierował agitacją antysemicką w dawnej Rosji. Nieraz dawał on inicjatywę do organizowania rozruchów antysemickich.

Program stacyj broadcastingowych

Piątek, 29 października.

Warszawa (400 m) 15—15.15 Komunikat gosp. 18—18.55 Koncert popołud. 20.30—22 Koncert kameralny. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Wiedeń (531 582.5 m) 16.15 Koncert popołud. 20.05 Muzyka kameralna.

Berlin (504 571 m) 20.30 Koncert orkiestry. Nowości Prognoza. 22.30—24.30 Taniec.

Frankfurt (470 m) 19.30 Operetka „Der Vogelhandler".

Londyn (365 m) 21 Koncert 23.15—24 „Cavalleria rusticana".

Rzym. (425 m) 21 Koncert.

Zurych (500 m) 13.15 Giełda. 21.50 Nowości. Prognoza.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcje nie odpowiada

Podziękowanie.

Za pomoc lekarską i bezinteresowne niesienie pomocy błp. **Drowi Adolfowi Schauflowi,** lekarzowi w Rzeszowie, przesyłamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie WPanu **Prof. Drowi Renckiemu** we Lwowie, WPanom lekarzom: **Drowi Elsnerowi, Drowi Kronfeldowi,** Drom **Schmelkesowi, Feldmausowi, Peltzerowi, Infeldowi i Kramerowi** w Rzeszowie oraz WPanu Mgr. **Tadeuszowi Harschdörferowi,** aptekarzowi w Rzeszowie za zaopiekowanie się chorym i dostarczenie bezinteresownie wszelkich leków. Wreszcie dziękujemy wszystkim Przyjaciołom i Kolegom Zmarłego, jakoteż wszystkim biorącym tłumny udział w oddaniu ostatniej przysługi Zmarłemu.

Rodzice i Rodzeństwo.

Wiadomości z kraju

Rodzice żydowscy w walce o szkołę żydowską

Z Warszawy donoszą: W sali Związku Rzemieślników odbył się wielki wiec rodziców, mających dzieci w miejskich i państwowych szkołach powszechnych.

Wielką salę wypełnili po brzegi ojcowie i matki interesujący się losem swych dzieci, skazanych na asymilację w szkołach powszechnych. Według słów niektórych mówców szkoły te są wprost więzieniem dla dziecka, dla rodziców zaś miejscem poniżenia i poniewierania ich godności. W szkołach tych panuje wszechwładnie duch asymilatorski, przyczem do nauki używa się podręczników nie nadających się dla dzieci żydowskich.

Opowiadano na wiecu o faktach wprost zdumiewających. Rodzice muszą milczeć, albowiem nie wolno im rozmawiać w szkole powszechnej po żydowsku, nie mogą więc nigdy powiedzieć tego, co myślą o sposobie nauczania. Jeden z mówców zaznaczył, że „w szkołach powszechnych odbywa się masowy mord dusz dziecięcych przez asymilację i że trzeba się przeciw temu bronić wszelkiemi siłami". W toku dalszej dyskusji jeden z ojców zaproponował, by jako protest przeciwko polityce rządowej na polu wychowania dzieci żydowskich ogłosić jednorazowy strajk protestacyjny i nie posyłać w tym dniu dzieci do szkół.

Wiec zakończył się stworzeniem Związku rodziców, mającym na celu walkę o szkołę narodową.

Znowu sprawa trupów żydowskich

Tym razem na uniw. warszawskim

Na uniwersytecie warszawskim, studenci chrześcijańscy, biorąc sobie przykład z kolegów swych wileńskich, powzięli uchwałę, w której zobowiązują się do niedopuszczenia studentów-Żydów do prosektorjum w razie niedostarczenia przez nich odpowiedniej ilości trupów żydowskich. Uchwała ta została powzięta w ubiegły czwartek. Studenci chrześcijańscy postawili swym kolegom Żydom ultimatum 24-godzinne. Przeciwko temu zaprotestowali studenci żydowscy a nie chcąc doprowadzić do niepożądanych zajść, musieli faktycznie przerwać prace w prosektorjum. Studenci żydowscy zwrócili się do władz akademickich z prośbą o interwencję.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Katowicach

Stanowisko społeczeństwa żydowskiego

Stoimy obecnie przed wyborami do Rady Miejskiej w Katowicach, które mają się odbyć 14 listopada br. Walka wyborcza, która w całej pełni obecnie się rozwinęła, interesuje przedewszystkiem nas Żydów, albowiem prawie nigdzie walka nie jest tak trudną i skomplikowaną jak wśród tutejszego właśnie żydostwa. Przy każdych wyborach komunalnych są do pokonania pewne trudności pochodzące stąd, że istnieją sjoniści agudowcy, bundowcy, asymilanci, ale nigdzie w Polsce niema takiego rozdziału, jak między żydostwem katowickiem. Na żydostwo tutejsze składa się około 40 proc. Żydów mieszkających tutaj już za czasów zaboru niemieckiego i 60 proc. Żydów nowoprzybyłych, czyto z zaboru rosyjskiego, czy też z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Stąd też kolosalna różnica, nie mówiąc już poglądów politycznych, ale sposobu życia, potrzeb kulturalnych i powstanie najrozmaitszych krańcowo od siebie różniących się środowisk.

Żydzi mieszkający tu od czasów niemieckich, rozpadają się — w małej ilości — na niemieckich sjonistów, i — głównie — na Niemców wyznania mojżeszowego, którzy czują po niemiecku (deutschnational) jeszcze bardziej jak sami Niemcy (päpstlicher als der Papst).

Niemieccy sjoniści, o których wspomniałem, starają się wprawdzie stworzyć pomost umożliwiający choćby jakie takie współżycie z „Niemcami" (myśl: Żydami niemieckimi), ale i oni nie cieszą się zupełnym zaufaniem zasymilowanego obozu. Starano się przez założenie wspólnych stowarzyszeń doprowadzić do pewnego wzajemnego poznania i pewne rezultaty nawet w tym kierunku osiągnięto, ale przecież głównie dla „Niemców" miarodajna loża zatrzymała nadal charakter konserwatywno-niemiecki i w minimalnym, wprost niedostrzegalnym odsetku dopuściła do siebie Żydów nowoprzybyłych.

Teraz przed wyborami uważają sobie ci Żydzi niemieccy jakoby za obowiązek głosować na listę niemiecką, uzasadniając to choćby pewnemi zobowiązaniami wobec Niemców, czy to powstałemi stąd, że mają synów na niemieckich uniwersytetach, czy też, że ich dzieci są optantami, lub rodziny mieszkają w Niemczech. Do tych zaś właśnie Żydów należą poważniejsi tutejsi obywatele. Są też wielcy przemysłowcy którzy tu mieszkają, a z tamtej strony mają swe przedsiębiorstwa czy majątki i te niestety warstwy mają ogromny wpływ na resztę Żydów niemieckich.

Z inicjatywy tutejszego sjońskiego Komitetu Lokalnego i Stowarzyszenia kupców żydowskich została wystawiona osobna lista żydowska, do którego to bloku przystąpili jeszcze „dzicy" (narodowości niemieckiej lub polskiej, lecz bez przynależności partyjnej). Żydzi polscy i Związek Rzemieślników (Handwerkerverein, głównie Niemcy). Blok ten narodowo-żydowski stoi bezwzględnie na punkcie państwowości polskiej i wyklucza wszelką kwestję hakatyzmu uważając Górny Śląsk za integralną część R. P. Teraz chodzi o ściągnięcie głosów Żydów niemieckich, którzy, nie wystawiając własnej listy, chcą głosować na listę narodowo-niemiecką, nie zdając sobie sprawy z odpowiedzialności jaką na siebie ściągają.

Dotychczas zwoływane posiedzenia komitetu przedwyborczego listy żydowskiej, nie doprowadziły jeszcze do wystawienia kandydatów czołowych, albowiem kierownictwo, nie tracąc nadziei pozyskania narazie jeszcze nadzwyczaj upartych „Niemców", odkłada definitywnie wyznaczenie kandydatów czołowych, gotowe ze swej strony do daleko idących kompromisów. Czy się uda uzyskać jakąś wspólną platformę, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Nie pozostaje nam tedy nic innego, jak czekać cierpliwie i zrzucić pełną odpowiedzialność za postąpienie niemieckich Żydów na nich samych.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie wspomnieć że tutejsza organizacja sjonistyczna przez swoją pracę wychowawczą dość dużo zdziałała już na polu uświadomienia narodowo-żydowskiego, starając się wszelkiemi siłami wyzwolić Żydów niemieckich z pod flagi nacjonalistyczno-niemieckiej.

A. S.

Bagno kahalne w Wiśniczu

Z Wiśnicza piszą nam: ——05

Wybrana podczas skandalicznych ostatnich wyborów rada kahalna objęła onegdaj urzędowanie, przyczem w dziwny sposób objęcie urzędowania nastąpiło przed ukonstytuowaniem się rady, zaś samo ukonstytuowanie się odbyło się również nieformalnie, bo w obecności 9 radnych, podczas gdy quorum wynosi 12. Nowa rada, zaraz po objęciu urzędowania, okazała prawdziwe swoje oblicze a mianowicie zupełną zależność i uległość wobec rabina, którego jest poprostu manekinem. Bez żenady nowa rada kahalna uchwaliła podwyżkę poborów rabina o 50 proc. oraz remunerację w kwocie 200 zł., podczas gdy dajenowi nie wypłaca się z braku funduszów głodowej jego pensji w kwocie 25 zł.(!) Syna rabina zamianowano kontrolorem gospodarki gminnej, co sprzeciwia się statutowi, gdyż w czasie ostatnich wyborów syn rabina nie posiadał praw wyborczych. Nowa rada oczywiście pośpieszyła się także z reasumpcją uchwały poprzedniej rady co do demokratyzaji ordynacji wyborczej.

Na skutek ponownego zarządzenia Województwa krakowskiego Starostwo w Bochni nareszcie przesłuchało świadków na fakta nadużyć i bezprawi w czasie ostatnich wyborów. Dochodzeń, przez Województwo zarządzonych Starostwo jednak nie prowadzi, ponieważ uprzedził je... sąd, który przeciw pp. radnym

Ch. Drengerowi i Jakóbowi Eberowi prowadzi dochodzenia o oszustwa wyborcze.

Mimo tych notorycznych nadużyć, Starostwo bocheńskie proteguje naszych kahalników w sposób iście ojcowski.

A czas już naprawdę najwyższy, aby skorumpowany ten kahał rozpędzić na cztery wiatry! — Observator.

———oSo———

PIERWSZY W POLSCE ZJAZD WŁAŚCICIELI I KIEROWNIKÓW WYPOŻYCZALŃ KSIĄŻEK odbędzie się 4 listopada br. w Warszawie. Na porządku dziennym znajdują się następujące kwestje: 1) ustalenie opłat czytelnianych (będzie wysunięty wniosek podziału czytelni na dwie klasy i ustalenie taryfy, obowiązującej dla każdej z nich), 2) podatkowe które, jak naprzykład podatek obrotowy i patenty handlowe obciążają dzisiaj nadmiernie właścicieli czytelń, 3) obrony przeciw wydawcom, którzy dotychczas zbyt niski rabat dają czytelniom Ponadto będzie poruszona sprawa organizacji kooperatywy wydawniczej, która pozwoliłaby czytelniom na uniezależnienie się od wydawców.

WYLEW STRYJU. Ze Stryja donoszą: Rzeka Stryj wezbrała do 1 metra 70 cm. ponad stan normalny. Pod wodą stoją: Targowica i domy na drodze do rzeki. Powódź zerwała łamacze lodów. W Turce nad Stryjem rzeka dosięgła 6 metrów ponad stan normalny i wyrządziła wielkie szkody.

O ZABÓJSTWO SZOFERA. Proces kpt. Pawlikowskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera, odbędzie się w Warszawie 18 listopada.

MALWERSACJE DYREKTORA SPÓŁKI ROLNEJ „WIEŚ WZOROWA“. Policja warszawska aresztowała Józefa Kwiecińskiego b. nauczyciela gimnazjalnego i b. księdza, ostatnio dyrektora spółki rolnej „Wieś wzorowa“ w Warszawie, który dopuścił się szeregu większych malwersacyj na szkodę chłopów. Malwersacje te dochodzą sumy 100.000 zł.

ROZBICIE DWÓCH KAS I KRADZIEŻ U SĘDZIEGO. Z Warszawy donoszą: Onegdajszej nocy kasiarze dostali się do biura tow. akc. „Polska Nafta“, gdzie rozbili i okradli dwie kasy ogniotrwałe. W tymże lokalu mieszka sędzia sądu apel. p. Wójcicki, którego okradziono.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA - SPEKULANTA. Przez policję poznańską został aresztowany i przywieziony do Warszawy Piotr Zejde fałszerz świadectw wywozowych na walutę obcą. Jak dotąd ustalono, fałszerstwo sięga 1-go miljona złotych.

TRAGICZNY ZGON DEFRAUDANTA. Z Warszawy donoszą: Kasjer syndykatu rolnego w Grodzisku, 22-letni Grudziński, zdefraudował 2.400 zł i przegrał w totalizatora. Onegdaj ujęty przez policję, Grudziński usiłował umknąć. W chwili gdy przebiegał przez plant kolejowy, wpadł pod pociąg pospieszny i zginął na miejscu.

Odpowiedzi redakcji

STAŁY CZYTELNIK: Zależy od typu szkoły średniej, w której się zdaje. W każdym razie wymagana jest przy egzaminie całość materjału z zakresu szkoły średniej.

J. A., ZAKLICZYN: Odstąpiliśmy Stow. Kupców w Krakowie.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 122.

Ułożył G. Heathcote.

Białe: Kc1, De2, Wa3, Sg4, Pg3 (5 fig.).

Czarne: Kh3, Lb8, Le8, Pb5, d6, e7, f7 (7 fig.).



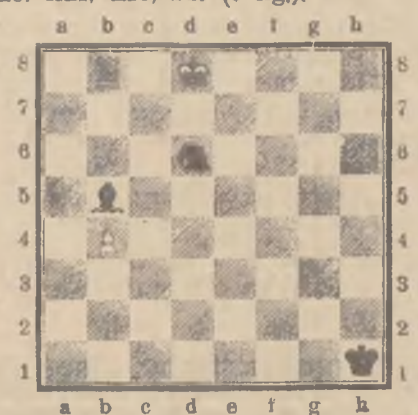
Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 60.

Ułożył M. Havel.

Białe: Kd8, Wb8, Pb4 (3 fig.).

Czarne: Kh1, Lb5, Sd6 (3 fig.).



Białe wygrywają.

PARTJA NR. 89

grana w turnieju o mistrzostwo Lwowa na rok 1926.

Inż. Piotrowski.	Tenenbaum.
Białe:	Czarne:
1. c2 — c4	e7 — e5
2. Sb1 — c3	Sg8 — f6
3. g2 — g3	d7 — d5
4. c4 × d5	Sf6 × d5
5. Lf1 — g2	c7 — c6
6. Dd1 — b3	

Lepsze było: 6. Sc3 × d5 c6 × d5 7. Dd1 — b3 e5 — e4 8. d2 — d3 f7 — f5 9. Sg1 — h3 z dobrym atakiem na osłabioną pozycję czarnych pionów.

6....	Sd5 — b6
7. Sg1 — f3	Lc8 — e6
8. Db3 — c2	Lf8 — d6
9. 0 — 0	0 — 0
10. d2 — d3	

Silniejsze było 10. d2 — d4.

10...	h7 — h6
11. a2 — a3	Sb8 — d7
12. Lc1 — d2	Sd7 — c5
13. b2 — b4	Sc5 — b3
14. Wa1 — b1	Sb3 × d2
15. Dc2 × d2	f7 — f5
16. Dd2 — b2	Dd8 — e7
17. Sf3 — h4!	Kg8 — h7
18. e2 — e4!	f5 — f4
19. Sh4 — f5!	De7 — c7?
20. Wb1 — c1	Dc7 — d8
21. g3 × f4	e5 × f4
22. Sc3 — e2	Le6 × f5

Mimo popełnionych błędów pozycja czarnych jest jeszcze możliwa do obrony. Należało teraz grać 22. g7 — g6.

23. e4 × f5	Kh7 — h8
24. Lg2 — e4	Dd8 — h4
25. Kg1 — h1	Sb6 — d5
26. Wf1 — g1	Wf8 — f6
27. b4 — b5	Dh4 × f2
28. Wc1 — f1	Df2 — c5

Należało grać 28... Db6 lub jeszcze lepiej 28. Dh4. Teraz następuje niespodzianka.

29. b5 × c6	b7 × c6
30. Wg1 × g7!	Wa8 — b8
31. Wg7 — b7	Wb8 — f8
32. Wf1 — g1	Sd5 — e7
33. Wb7 × e7!	Ld6 × e7
34. Se2 × f4	Wf8 — g8
35. Sf4 — g6+	Kh8 — h7
36. Db2 — b7	Wg8 — g7

Jedyne!

37. Db7 — c8	Wg7 × g6

Na 37. Wg7 — g8 następuje 38. Dc8 — d7 Wg8 — g7 39. Dd7 — e8 i białe wygrywają gońca.

38. f5 × g6+	Kh7 — g7
39. Dc8 — h8+!!	Kg7 × h8
40. g6 — g7+	Kh8 — g8

41. Le4 — h7+ i mat w następnym posunięciu

Bardzo ładne zakończenie!

KRONIKA SZACHOWA.

LWÓW. Turniej o mistrzostwo Lwowa na rok 1926 dobiega ku końcowi. Podajemy stan turnieju z dnia 21 bm. Cyfry w nawiasie oznaczają ilość granych partji: Friedmann 7 p. (9), Knappeis 6 i pół (8), Piotrowski Wójcik po 5 (7) itd.

Z powodu licznych wystąpień tablica turniejowa nie daje należytego obrazu. Wobec tego komitet turniejowy powziął uchwałę, by 6 względnie 7 uczestników stanowiących grupę zwycięsców, rozegrało między sobą po jednej partji. Ten turniej zwycięsców zadecyduje dopiero o porządku nagród.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Auerbach	22. Le4 × f3
5. Brust	13. Lc4 × e6
9. Grubner	25. Wa8 × a4
17. Langer	28. Kc6 — b6
26. Spitz	24. Lh3 — g2

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. L. (KRAKÓW): Partja do umieszczenia się nie nadaje.

P. L. (KRAKÓW): W styczniu urządzimy konkurs zadań szachowych.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 119.

1. Kb7 — a7	a2 — a1+D
2. Sc4 — a5!	
A.	
1.....	Sf2 — e4
2. Sc4 — e3!	
B.	
1.....	Wc1 — b1
2. Sc4 — b2!	

TRAFNE ROZWIĄZANIA ZADANIA NR. 119 NADESŁALI:

H. Scheuer, B. Schenker (Kraków), S. Bienenfeld (Jarosław).

Stulecie wielkiego lekarza chorób umysłowych

Sto lat upłynęło od śmierci Filipa Pinela, którego z wyjątkiem historyków medycyny prawie nikt nie znał. A jednak lekarz francuski Filip Pinel był w swojej dziedzinie o wiele większym rewolucjonistą, niż niejeden z patentowanych ludowych bohaterów.

Trzeba mieć fantazję wielkiego poety, by opisać tortury, którym poddawano obłąkanych w czasach średniowiecznych. Ma się wrażenie, że hulał swobodnie najokrutniejszy sadyzm. Zamykano biedne ofiary obłędu w osobnych celach więziennych skuwano je, bito i dręczono, i wychodząc z założenia, że są opętane przez djabła, nawracano je głodem, chłodem i biczem.

— Myślisz braciszku, że jesteś wilkiem? Dobrze, w takim wypadku urządzimy na ciebie polowanie.

— Wmawiasz w siebie, że niemasz głowy? Dobrze, oto ulejemy z ołowia czapkę i wsadzimy ci ją na głowę, byś się przekonał, czy naprawdę nie masz głowy.

Oto były metody stosowane aż do Pinela w lecznictwie obłąkanych. Przypadek zrządził, że dr. Pinel sam stracił kochanego przyjaciela pozbawionego zmysłów którego zabłąkanego w lesie pożarły wilki, a przypadek ten wywołał głęboki przewrót duchowy w umysłowości Pinela. Wystąpił wtenczas wobec konwentu z żądaniem, by paryskim umysłowo chorym zdjąć kajdany i więzienie przemienić w szpital, a sam ofiarował się życie całe swe poświęcić na ich pielęgnowanie. I oto widzimy Pinela, jako lekarza w Bivetre w Salpetriere, a życie jego czyta się, jak rozdział jakiejś romantycznej powieści. Sam bowiem o sobie pisze zupełnie naiwnie: „Jakaż epoka byłaby odpowiedniejszą dla moich studjów, jeśli nie ta, współczesna mi, nacechowana burzami wielkiej rewolucji, demonstrująca olbrzymie namiętności, albo też obłęd w najróżnorodniejszych formach“.

A Pinel buduje swój system, klasyfikuje choroby układa terapję. Tu i ówdzie zabłąka się jeszcze echo średniowiecza, jak np. w przepisach nakazujących nastraszyć melancholika, odmawiającego pokarmu, maskaradą uzbrojonych żołnierzy, ale są to tylko echa. A zresztą i dzisiaj Pinel nie wiele by się nauczył od naszych psychjatrów!

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 25	Październik 29 Piątek 21 Cheszwan	Zachód słońca 16 m. 14

Emigracja palestyńska

Biuro Palestyńskie, Kraków Zielona 17 komunikuje: Konsulat angielski otrzymał instrukcję od rządu palestyńskiego, iż może wydawać wszystkim emigrantom obywatelom palestyńskim paszporty palestyńskie po przedłożeniu potrzebnych do otrzymania paszportu dokumentów. Ci zatem emigranci, którzy chcą otrzymać paszporty palestyńskie, mają nas o tem zawiadomić ,ażebyśmy mogli im posłać arkusz rejestracyjny angielski, na którym po należytem wypełnieniu go będą musieli się podpisać i załączyć poświadczenie komisji palestyńskiej lub naszego męża zaufania, potwierdzające autentyczność podpisu. Nadto mają nam posłać tymczasowy paszport palestyński, świadectwo przynależności, 2 fotografje, jakoteż kwotę zł 20— tytułem opłaty za paszport dla konsulatu angielskiego i rządu palestyńskiego. Bliższe informacje mogą emigranci zasięgnąć u naszych mężów zaufania, do których wysyłamy dokładne instrukcje.

Biuro palestyńskie otrzymało zawiadomienie, że karty okrętowe kl. III. Tow. okr. Lloyd—Tryestino zwykłymi okrętami odjeżdżającymi każdego czwartku z Tryestu wprost do Palestyny począwszy od listopada, będą kosztowały dla wszystkich bez różnicy emigrantów 4 L.

Dziewczęta, które otrzymały hamlace z Palestyny a dotychczas nie otrzymały imiennego certyfikatu z Jerozolimy, mogą osobiście lub pisemnie zawiadomić o tem nasze Biuro, czy zamierzają wyjechać do Palestyny, lub też rezygnują z wyjazdu. Zgłoszenia przyjmuje się do 10 listopada br.

Wobec tego, że emigranci zwracają się do nas z żądaniem przydzielenia im certyfikatów i dopuszczenia do kontroli konsularnej, podajemy do wiadomości, że rząd palestyński nie wydał jeszcze certyfikatów na bieżące półrocze i że według otrzymanych wiadomości, to dopiero w najbliższych dniach nastąpi.

Po otrzymaniu certyfikatów podamy to do wiadomości.

Emigracja z Województwa krakowskiego w r. 1925.

Według statystyki ogłoszonej w zeszycie 1-szym „Przeglądu Emigracyjnego", organu urzędu emigracyjnego, emigracja kontynentalna z Polski w 1925 r. wynosiła 42.769 osób, z tego do Francji 36.873 (do tego należy doliczyć 3000 osób, które wyjechały w niewiadomym kierunku), do Danji 1690 Rumunji 477, Belgji 455 i td (powyższa statystyka nie obejmuje nielegalnej emigracji do Niemiec, która wynosiła 40.000 osób).

Z Województwa Krakowskiego wyemigrowało 4.467 osób z tego z okręgu państwowego urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Krakowie 3.065 (urząd ten stoi na czwartem miejscu co do ilości emigrantów po PUPP. w Sosnowcu, Przemyślu (razem z ekspozyturą w Tarnobrzegu i Kaliszu), z okręgu PUPP. w Oświęcimiu 598, w Białej 580 i w Nowym Sączu 224. Charakterystycznym jest największy ruch emigracyjny z okręgu krakowskiego PUPP., co należy przypisać także ruchliwości tegoż urzędu, rekrutującego emigrantów do Francji również na prowincji (najwięcej z okręgu tarnowskiego). Największy ruch emigracyjny był w maju, przyczem na czele stoi PUPP. w Krakowie z liczbą 1.455 emigrantów do Francji i emigrantek do Danji.

Emigracja zamorska wynosiła 38.448 osób z tego 13.696 do Palestyny, 9.089 do Stanów Zjednoczonych, 8.820 do Argentyny, 4.268 do Kanady 1.583 do Brazylji i td. Z Województwa Krakowskiego wyemigrowało 897 osób, z tego 545 do Stanów Zjednoczonych, 161 do Palestyny, 95 do Argentyny i td.

* * *

EMIGRACJA Z POLSKI W OSTATNIEM PÓŁROCZU. Liczba emigrantów w pierwszem półroczu obecnego roku wynosi 10,000 ludzi. Emigracja z Polski skierowana jest przedewszystkiem do Argentyny, Kanady i Palestyny. Liczba emigrantów do Ameryki zmniejszyła się znacznie z powodu stosowania niskiej kwoty. Podwójnie wzrosła emigracja do Francji. 40.000 osób wyemigrowało do Niemiec.

Hochsztaplerstwo „Agudy"

Centrala prasowa „Agudy" we Wiedniu donosi z Krakowa:

„Aguda" w Krakowie stała się znaną w całej Małopolsce dzięki swej działalności na polu wychowania. Dotąd stworzyła „Aguda" seminarjum „Bejt Jaakow" i centralę „Bejt Jaakow" dla całej Polski. Z początkiem obecnego roku szkolnego otworzyła „Aguda" cheder „Jesodej Hatorah" na wzór podobnych chederów w Polsce i w tym celu zakupiła sławny hotel „Astorja" (. dus berühmte Hotel"). Równocześnie otworzyła jesziwę pod kierownictwem rabina krakowskiego".

W wiadomości tej nieprawdą jest że istnieje seminarjum „Bejt Jaakow", nieprawdą jest, że „Aguda" stworzyła cheder „Jesodej Hatorah" i nieprawdą jest, że otworzyła „jesziwę", którą kieruje Rabin krakowski. Są to może pobożne życzenia „Agudy", ale o tego rodzaju życzeniach nie należy mówić jako o faktach. Jedno jest w tej wiadomości prawda: budynek „Astorja" nie jest wprawdzie hotelem", ale jest sławnym, a raczej osławionym... Jest to niewątpliwa zasługa „Agudy" krakowskiej, ale napewno nie tytuł do jej sławy...

Sprawa budowy gmachu szkoły rzemieślniczej w Krakowie

Towarzystwo Szkoły rzemiosł odbyło dnia 27 bm. w budynku Muzeum przemysłowego pod przewodnictwem wiceprez. Ostrowskiego posiedzenie swego Zarządu, na którem między innemi omawiana była sprawa budowy gmachu Szkoły rzemieślniczej w Krakowie.

Jak wiadomo, z inicjatywy Prezydjum miasta i przy współudziale interesowanych czynników w Krakowie, a to Izby handlowej i przemysłowej Związku Izb rękodzielniczych, Krak. Izby rękodzielniczej, Cechu ślusarzy, mechaników, oraz poszczególnych osób, sprawami szkolnictwa się zajmujących, powstało z wiosną br. Towarzystwo Szkoły rzemiosł którego zadaniem jest zakładanie prywatnych szkół rzemieślniczych w Krakowie. Pierwszą taką szkołę dla zawodu ślusarskiego uruchomiono w wrześniu br. w gmachu tut. Szkoły przemysłowej.

Wielka ilość zgłoszeń do tej szkoły świadczy najlepiej o faktycznej potrzebie takiej szkoły w Krakowie. Prowizoryczne umieszczenie Szkoły rzemiosł w budynku Państwowej Szkoły przemysłowej jest przewidziane narazie na 1 rok. Towarzystwo Szkoły rzemiosł posiada już bowiem dziś znaczne fundusze, otrzymane jako subsydjum z Ministerstwa Oświaty z 25 proc. dodatku do podatków od patentów, na budowę gmachu. Plac pod budowę tego gmachu otrzymuje Towarzystwo od Gminy miasta Krakowa.

W końcu posiedzenia złożył szczegółowe sprawozdanie ze stanu zapisów uczniów, oraz funkcjonowania Szkoły p. Dyr. Kostecki pod zarządem którego szkoła się znajduje. Ze sprawozdania wynika, że zapisało się do Szkoły 61 uczniów, z których przeszło 90 proc. posiada wykształcenie przynajmniej 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

—o§o—

— **SPRAWY MIEJSKIE.** Pod przewodnictwem radcy m. Inż. Turskiego, a w obecności wicepr. Ostrowskiego, Dra Schneidra i Dra Wielgusa odbyło się wczoraj posiedzenie Sekcji ekonomicznej Rady miejskiej. Sekcja wybrała subkomitet dla spraw regulacyjnych oraz subkomitet kolejowy. Następnie Sekcja zajęła się sprawą rozstrzygnięcią ofert na budowę dwóch 3-piętrowych domów miejskich z małemi mieszkaniami przy ul. Robotniczej w Dz. XXII i uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej odpowiednie wnioski. Dalej przyjęła do wiadomości sprawozdanie r. m. Połaczka w sprawie akcji Gminy o zapewnienie dla m. Krakowa odpowiednich połączeń kolejowych. Na podstawie referatu r. m. Inż. Romanowskiego uchwaliła sekcja urządzenie ozdobnego wejścia na cmentarz i skweru od strony ul. Warszawskiej. Wreszcie postanowiła Sekcja przystąpić do wywłaszczenia skrawków gruntów przy ulicy Retoryka, dalej nabyć w drodze zamiany i kupna skrawki gruntu pod ulicę Łączną, Kazimierza Wielkiego i Na Zbóju, a w końcu uchwaliła regulację ulic Hetmańskiej w Dzielnicy XXII, Miedzianej w Dz. XX, Zielnej w Dziel. X i XI, Żółkiewskiego w Dz. XIX oraz rozszerzenie ulicy Zabłocie w Dz. XXII.

— **W SPRAWIE SPISU LOKATORÓW DO WYMIARU PODATKU OD LOKALI NA ROK 1927.** Celem wymiaru podatku od lokali za rok 1927 magistrat w dniach od 25 do 30 październik 1926 doręczył właścicielom realności formularze list lokatorów dla wymiaru podatku od lokali. O ileby który z właścicieli realności nie otrzymał w powyższym czasie rzeczonych formularzy winien po odbiór tychże zgłosić się w Wydziale II Magistratu Plac WW. Swiętych l. 6, II. p., do dnia 3 listopada br.

Otrzymane formularze list winni właściciele realności lub ich zastępcy wypełnić w linjach punktowanych na pierwszej stronie formularza i wpisać w rubrykach formularza 1, 7, 9, 10 i 13 odnośnie do każdego poszczególnego lokalu, nie wyłączając lokali uwolnionych od podatku potrzebne daty i szczegóły dokładnie i zgodnie z prawdą według napisów dotyczących rubryk, a następnie po wpisaniu odnośnych dat i szczegółów dać listy do podpisania w rubryce 15 każdemu poszczególnemu lokatorowi głównemu, wpisanemu do listy i wkońcu listę własnoręcznie podpisać na dowód prawdziwości zeznań.

Należycie wypełnione listy złożą właściciele realności (zastępcy tychże) w komisarjatach obwodowych w dniach 2 do 5 listopada 1926 r. włącznie w godzinach od 8—2 popoł.

— **OCHRONA KOBIET.** W Krakowie bawił onegdaj p. Cohen, dyrektor Związku Ochrony kobiet w Londynie, celem zorganizowania związku ochrony nad kobietami żydowskiemi, w szczególności dla zwalczania handlu dziewczętami. W tym celu odbyło się w gmachu Krakowskiej Gminy isr. zebranie pań, na którem prezydent Gminy Dr. Landau powitał p. Cohena i przedstawił akcję, jaką w Krakowie Związek niewiast żyd. przed kilku laty podjął. P. Cohen w obszernem przemówieniu przedstawił cele związku w Londynie tudzież organizację akcji ochrony kobiet, podjętą przez Ligę narodów zawiadamiając, że w tych sprawach odbędzie się w czerwcu 1927 r. międzynarodowy zjazd w Londynie. Po dyskusji uchwalono utworzyć komitet, który ma się w tych dniach porozumieć z komitetami utworzonymi w Warszawie i Łodzi, celem podjęcia odnośnej akcji.

— **DZIEŃ ZADUSZNY WOLNY OD NAUKI.** Ministerstwo oświaty zarządziło, ażeby dzień 2 listopada, jako Dzień Zaduszny, był dniem wolnym od nauki szkolnej. Dzień Wszystkich Swiętych, tj. 1 listopada w poniedziałek, jest świętem uznanem przez państwo polskie.

— **ODZNACZENIE MIEJSKICH ZAKŁADÓW CERAMICNYCH W KRAKOWIE.** Komisja odznaczeń Pierwszej Ogólno-Polskiej Wystawy Budowlanej we Lwowie przyznała Miejskim zakładom ceramicznym w Krakowie „najwyższe odznaczenie" za znakomite wyroby tychże.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW. Uroczyste otwarcie Ogólno-polskiego Zjazdu esperantystów nastąpi w niedzielę o godzinie 10 przed południem w auli Muzeum Przemysłowego Smoleńska 9, a nie o godzinie 3 popoł.

— **DYREKCJA TRAMWAJU PODAJE DO WIADOMOŚCI,** że linja 4-ta do Parku Jordana z powodu małej frekwencji kursować będzie od dnia 3 listopada br. w razie pogody tylko w niedziele i święta od godziny 1szej do 9-tej wieczorem. W dnie powszednie linja 4ta kursować nie będzie.

— **SPRZEDAŻ KART ABONAMENTOWYCH I BLOKÓW TRAMWAJOWYCH.** Dyrekcja krakowskiej spółki tramwajowej podaje do wiadomości, że w dniach 31 bm. i 1 listopada br., (niedziela i poniedziałek) sprzedaż krat abonamentowych i bloków odbywać się będzie od godz. 9-tej rano do 12-tej w południe w Biurze Firmy „Orbis" Rynek główny linja C—D, oraz w Biurze biletowem Krakowskiej Spółki Tramwajowej: przy ul. św. Wawrzyńca l. 15.

— **ZBIEGŁ Z DOMU RODZICIELSKIEGO** Adamczyk Marja zam. przy ul. Celerowskiej l. 25 zgłosiła do policji, że dnia 25 bm. rano syn jej Franciszek lat 14, uczeń VI klasy szkoły wydziałowej wyszedł do szkoły i dotychczas do domu nie powrócił.

— **ZDERZENIE MOTOCYKLU Z DORÓŻKĄ.** Wczoraj w południe zderzył się w ulicy Gregórzeckiej tuż za mostem, motocykl wojskowy z dorożką. Skutkiem zderzenia wytrącony został z motocyklu szeregowiec 2 p. lotniczego Władysław Zabawa, który upadając, stracił przytomność. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u ofiary wypadku kontuzje na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono żołnierza do szpitala wojskowego.

— **KRADZIEŻE.** Paździor Stanisław urzędnik pryw. zgłosił do policji, że dnia 26 bm. około godz. 18 nieznany sprawca skradł, na jego szkodę z niezamkniętego biura naftowo-górniczego przy ul. Sławkowskiej l. 23 palto męskie bronzowe wartości 180 zł. — Prusak Jan zam. przy ul. Tynieckiej l. 1 zgłosił również, że dnia 27 m. około godziny 19 skradziono mu z niezamkniętego mieszkania garderobę wartości 135 zł. — Zakrzowiecki Adam, zam. przy ul. Zielnej l. 1 zgłosił do policji, że w nocy z 26 na 27 bm. skradziono ze stajni na szkodę jego parobka garderobę wartości 184 zł. — Sternbach Leontyna zam. przy ul. Batorego l. 14 zgłosił do policji, że dnia 26 bm. około godz. 15 skradziono na jej szkodę ze zamkniętego przedpokoju palto męskie czarne wartości 300 zł.

— **OKRADZIONY WÓZ KOLEJOWY.** Tyroński, kierownik pociągu kolej. zgłosił do policji, że dnia 22 bm. spostrzegł przy wagonie kolejowym Nr 27342 brak plomby a przy skonstatowaniu przewożonych towarów brak skrzyń z towarem żelaznym jak zamki, siekiery, zawiasy wagi 80 kg.

— **AMATOR RODZYNEK.** Ritterman Samuel Dawid zam. w Chrzanowie zgłosił do policji, że dnia 27 bm. o godz. 9 skradł mu z wozu na ulicy Miodowej nieznany osobnik worek rodzynek wartości 120 zł. Ritterman widział owego osobnika niosącego skradziony worek, lecz tenże zniknął mu w tłumie w ulicy Szerokiej.

———oSo———

Z SALI SĄDOWEJ.

Sensacyjny proces sportowy

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed sso. Drem Droździkowskim toczyła się druga rozprawa w sensacyjnej sprawie o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała przez złamanie nogi na meczu fotbalowym w czasie zawodów o mistrzostwo pomiędzy KS. „Podgórze" a KS. „Garbania" na boisku sportowem w Podgórzu. Sąd dopuścił zawnioskowanych przez obrońcę oskarżonego Michała Dzikowskiego świadków odwodowych i znawców sportowych, którzy przez 4 godziny zeznawali obszernie o przebiegu zawodów. Świadek kapitan Tyszownicki, przewodniczący wydziału gier i dyscypliny, zeznał, że przesłuchiwał sędziego, prowadzącego zawody p. Romana Tippego, który stwierdził podczas przesłuchania go w wydziale gier i dyscypliny, że rozmyślnego kopnięcia przez oskarżonego Michała Dzikowskiego nie było, że nastąpił tylko nieszczęśliwy przypadek, a to zderzenie graczy Majchra i Dzikowskiego w czasie gry. Świadek inżynier Ignacy Rozenstock, kapitan związkowy podaje że był na meczu jako widz i zaznacza, że kopnięcia rozmyślnego nie było, że w czasie gry nastąpiło tylko zderzenie obu graczy, gdyż każdy z nich chciał piłkę kopnąć a gra była ostra. Świadek Preger, członek wydziału gier i dyscypliny zeznaje, że był na zawodach i że żadnego kopnięcia rozmyślnego ze strony Dzikowskiego nie widział. Świadek prokurzysta Rojd podaje, że każdy z graczy 2-ch przeciwnych klubów, a to tak poszkodowany Majcher jak i oskarżony Dzikowski chciał piłkę kopnąć, wskutek czego nastąpiło zderzenie. Zawnioskowany przez poszkodowanego świadek Kościołek podaje że Dzikowski przed zawodami powiedział mu że Majchra utręci. Obrońca Dzikowskiego podaje, że świadek wydalonym został z Zakładów garbarskich i z KS „Garbarni" i dlatego ze zemsty obciąża KS. „Garbarnię" i Dzikowskiego a prócz tego wyraził się przed dwoma świadkami inaczej o całem zajściu i świadków tych podaje. Po przesłuchaniu dalszych świadków sąd zamyka postępowanie dowodowe i udziela głosu prokuratorowi, który żąda ukarania, jak również zastępca poszkodowanego żąda ukarania i policza tytułem odszkodowania kwotę 5.000 zł Obrońca oskarżonego wykazuje, że oskarżony Dzikowski całym szeregiem świadków wykazał że nastąpiło tylko zderzenie, nieszczęśliwy wypadek, że żadnej winy oskarżony Dzikowski nie ponosi. Sąd zastrzega sobie wydanie i ogłoszenie wyroku do dziś o godz 9 rano. — Salę sądową, jakoteż kurytarze sądu okręgowego karnego wypełniły tłumy sportowców.

Z teatru, literatury i sztuki

Odczyt Dra Falleka

Zapowiedziany na jutro w Kollegium Wykładów Naukowych (godz. 7 wiecz.) odczyt znanego literata Dra Wilhelma Falleka „O twórczości dramatycznej Gerharda Hauptmanna" wywołał w sferach kulturalnych żywe zainteresowanie. Prelegent należy do najlepszych u nas znawców wielkiego twórcy niemieckiego, a odczyty jego, odznaczające się zarówno gruntownością jak i barwną, piękną formą, cieszą się wszędzie największem uznaniem.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYD.** „Pryzyw". komedja 4-aktowa nestora literatury żydowskiej, Mendele Mojcher Sfurima, której premjera odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., zalicza się do najcenniejszych utworów scenicznych literatury żyd. Przez wszystkie 4 akty snuje się nić charakterystycznego u Mendele humoru żydowskiego który wraz z bardzo żywą akcją trzyma przez cały czas widza w napięciu. Reżyser p. Jonas Turkow wyposażył sztukę w nadzwyczajne pomysły reżyserskie.

— **JEDYNY KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA,** znakomitego pianisty który na wszystkich estradach koncertowych święci niezwykłe triumfy, odbędzie się w sobotę, 30 bm.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Sobota: „Der Pryzyw" (Pobór) premjera.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).
Sobota: „Hanusia — Dziady".

TEATR POPULARNY „NOWOSCI".
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Żołnierz Marysieńki" (premjera).
Sobota: „Żołnierz Marysieńki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Czy powinniśmy milczeć?"
NOWOŚCI: „Sodoma i Gomora"
PROMIEŃ: „Czarny anioł".
REDUTA: „Noc. świt i dzień".
SZTUKA: „Świętoszek".
UCIECHA i WARSZAWA: „Ostatnie dni Pompei".

Z giełdy

Kraków, 28. 10 PAT. Akcje: Bank komercjalny 0.15, Bank Zw. Sp. zarobk. 5.50, Tohan 0.22, Zieleniewski 13.75, Trzebinia 0.40, 0.44 Górka 16.70, Siersza górn. 4.10, Niemojowski 0.40, Azot 0.51, Elektrownia 17.50, Chodorów 125. 126, Piasecki 2.05, 2.10.

Giełda warszawska

Warszawa 28 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·99, sprz. 9·01. kup. 8·97.
Belgja 25 15, 25 21, 25 09.
Londyn 43 55 sprz. 43·70, kup. 43·48
N. Jork 9·—, sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 27·50. sprz. 27·57, kup. 27·43.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·—, sprz. 174 43, kup. 173·57,
Włochy 38·75, 38·84, 38·66.
Wiedeń 127 27, sprz. 127·59. kup. 126·96.

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 92 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 46, pożyczka dolarowa 72 1/4, pożyczka kolejowa 87—88. Tendencja chwiejna, słabsza.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·18 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6·— Puls 4·20, Wild —· Cegielski 16·—, Parowozy 0·82 Zawiercie 16 — Żegluga 0·15 Polska nafta 0·65 Siła i Światło 26 00 Chmielów —·— Starachowice 2 42, Pocisk 1·85 Zieleniewski 13·— Żyrardów 15·50 Chodorów 127·—

Giełda lwowska

Lwów, 28. 10 PAT. Akcje: Hipoteczny 0.64, 0.65, Małopolski 0.22, Chybie 5.35 Przemysłowy 0.17, 0.18, Chodorów 123, 124, Lokomotywy 1.70, 1.75 Górka 14.75. 15.25, Gazolina 2.40, Oikos 29.50, Parowozy 0.32, Siersza górnicza 4.05, 4 Tespy 19.25.

* * *

Giełda zbożowa: Pszenica dworska 47—48, zbiorowa 44.50 45.50, żyto 35, 36, jęczmień browarniany 34, 36, przemiałowy 31. 33, pastewny 28.50, 30.50, owies 29.50, 30.50.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 28 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28260, Belgrad 1246, Berlin 167·97 Bruksela 9830, Budapeszt 9908 Bukareszt 397, Chrystania —·—, Kopenhaga 188·20, Londyn 3427, Madryt 107·20, Medjolan 3027, Nowy Jork 70685, Paryż 2163, Praga 2093, Sofja 5·06, Sztokholm 18880, Warszawa, 78·40 — 78·90, Zurych 136·29 dolary 705 ,0, niemieckie 167 ,5, angielskie 34·21, jugosłowiańskie 1246, norweskie —· polskie 78·20—79 20 rumuńskie 3·93, szwedzkie—·— szwajcarskie 136·10 hiszpańskie —·— czeskie 20·91, węgierskie 99·08. tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 107, Silesja —, Fanto 125 Gal. karpaty 100, Galicja 1075, Siersza 31·, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 28. 10 PAT. Paryż 15,85 i pół. Londyn 25.14, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.20, Włochy 22.20, Hiszpanja 78.40, Holandja 207.30, Berlin 132.25 Wiedeń 73.20, Sztokholm 138 i pół, Oslo 129 i pół, Praga 15.35, Warszawa 57 i pół, Budapeszt 72.50, Białogród 9.15. Ateny 6.30, Bukareszt 2.90, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 211 i pół. Tendencja niejednolita.

Giełda londyńska

Londyn, 28. 10 PAT. Nowy Jork 4.86 3/4, Holandja 12,12 i pół, Francja 58.38, Belgja 34.85 i pół, Włochy 112 7/8, Niemcy 20.40 Szwajcarja 25.15 i pół. Hiszpanja 32.06 i pół, Danja 18.23 i pół, Szwecja 18.14 i pół Norwegja 19.40 1/4, Helsingfors 192.43, Praga 163 5/8.

Giełda paryska

Paryż, 28. 10 PAT. Londyn 158 i pół, Nowy Jork 32.70, Belgja 455, Hiszpanja 494 Włochy 139.75, Szwajcarja 631, Danja 869, Holandja 1307, Norwegja 815, Rumunja 18.30, Niemcy 776.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 28. 10 (AW). Warszawa 11.37, Londyn 484 3/4, Paryż 304 1/4 Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 206 1/4, Włochy 429, Belgja 13.91, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.29, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 39.98, Oslo 24.94, Kopenhaga 26.59 Sztokholm 26.72, Hiszpanja 15.11, Bukareszt 54, Berlin 23.76 i pół, Belgrad 177, Montreal 100 1/8.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad.

Kompromis w sprawie rozbrojenia Niemiec

Paryż, 28 10. PAT. Berliński korespondent „Petit Parisien“ donosi, że w kołach politycznych obiegały wczoraj pogłoski wedle których w kwestji rozbrojeniowej osiągnięty został pomiędzy konferencją ambasadorów kompromis na następujących warunkach: Punkt 1) Rząd niemiecki zaniecha ostatecznie werbunku ochotników do Reichswehry 2) Ustawa dotycząca związków ochotniczych pojawi się w ostrzejszej formie. 3) Kwestja regulacji wwozu i wywozu materjału wojennego zostanie przekazana decyzji konferencji rozbrojeniowej. Co się tyczy pełnomocnictw szefa Reichswehry, zostaną powzięte nowe zarządzenia, z których jasno wynikać będzie, iż jedyną odpowiedzialną osobistością w tym kierunku może być tylko minister.

—

W Berlinie i Londynie nadsłuchiwano wczoraj,

czy niema sygnałów z Marsa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 28. 10 (T). Wobec zapowiedzianych prób odbierania sygnałów z Marsa, tysiące ludzi w Berlinie i Londynie godzinami całemi „nadłuchiwało“ przy swoich aparatach radioodbiorczych. Tu i ówdzie nawet mówiono: „słychać!“ Jak się okazało jednak, był to najwyklejszy bluff.

Wysoce charakterystyczną jest sprawa radiotelegramu, nadanego przez uczonego psychologa prof. Dra Robinsona w Londynie. Pan ten zgłosił się na poczcie z wypełnionym blankietem, przeznaczonym do nadania na... Mars. Radiotelegram został przez urzędnika pocztowego przyjęty, przyczem policzono najwyższą opłatę, przewidzianą dla rodiotelegramów do najodleglejszych krajów.

Tekst telegramu brzmi bardzo „ciekawie“. Oto jak telegrafuje Dr Robinson:

„M. M. M. Opeati mipi pia zazanba‘

Jak powiedziano telegram został na poczcie przyjęty. Urzędnik pocztowy „dla ostrożności“ tylko zaznaczył, że poczta nie może niestety wziąć odpowiedzialnośic za dojście telegramu do rąk „adresata...“

—

Przez różowe okulary

Sir Erick Colban o położeniu mniejszości narodowych w Rumunji.

Bukareszt, 28 10 PAT. Eric Colban dyrektor sekcji mniejszościowej przy Lidze narodów przybył w dniu wczorajszym do Budapesztu po odbyciu dłuższej podróży po Siedmiogrodzie. Colban oświadczył na konferencji prasowej, że na zaproszenie premjera Averescu i ministra spraw zagranicznych Mitalineu od był tam podróż pozbawioną jakiegokolwiek charasteru oficjalnego. Colban zaznaczył, że zwiedził z górą 40 miejscowości zamieszkałych w znacznej części przez mniejszości, znajdując wszędzie stosunki oparte na życzliwej sympatji pomiędzy mniejszościami a władzami rumuńskiemi. Nastrój panujący wśród mniejszości zadowolił całkowicie Colbana, który zaznaczył na końcu, że Liga Narodów nie otrzymuje już żadnych skarg na Rumunję ze strony jej mniejszości.

Chcesz żyć sto lat?

Jeśli chcesz, kochany czytelniku żyć sto lat, to musisz posłuchać rady paryskiego lekarza dra Marcelego Natiera, który dziesięć lat swego życia poświęcił tej kwestji. Opowiada nam o tem znany paryski dziennikarz, człowiek nie zwykłej tuszy p. Pierre Adam, który zwrócił się do lekarza po wywiad. —

Na samym wstępie dr Natier parsknął głośnym śmiechem. „Pan chce żyć sto lat i to z takim brzuchem? Czy pan nie wie, że brzuch jest jedynym mordercą ludzi? Ileż pan wiży?“

Zawstydzony dziennikarz szepnął cicho: „Coś powyżej 100 kg.“ i na swe usprawiedliwienie przytoczył, że wysoki jest na 180 cm.

„Wszystko jedno: Waga mężczyzny nie powinna przekroczyć 80, waga kobiety 70 kg. Czy dużo pin widział grubych ludzi którzyby dożyli późnego wieku? Oto pokażę panu kolekcję ludzi, którzy przekroczyli 100 lat. Ma pan tu przed sobą 50 obrazów, a wszyscy to są ludzie szczupli. Oto najstarszy członek paryskiej straży pożarnej Pierre Madiete, tu Emil Gross, najstarszy notarjusz paryski który przy swojej setce jeszcze konno jeździł. Oto p. Dathuse, mając 103 lat, sam się jeszcze golił. Oto pani Jeanin, która liczy sobie 103 lata. Przed 40 laty zwracała na siebie uwagę mężczyzn na ulicy, a gdy ta pani odpowiedzia ła atakującemu ją donżuanowi że traci naprożno czas, gdyż ma przed sobą damę liczącą przeszło 65 lat, tenże nie chciał w to uwierzy“.

Lekarz dodał do tej kolekci następujący komentarz: ——

„Widzi pan, że wszyscy moi staruszkowie są chudzi jak tyka i są podobni raczej do szkieletów, ale wszyscy są pełni energji i radości życia. Na podstawie moich badań doszedłem do następujących wniosków:

Ludzie, którzy chcą żyć 100 lat muszą jeść mało, mało pić, dużo pracować i ciało swoje utrzymywać w bezwzględnej alk zewnętrznej jak i wewnętrznej czystości. Rozumie się, że nie muszą tyle żyć, ale jeśli niprawdę chcą długo żyć muszą stosować się do powyższego trybu życia“. — — —

Dziennikarzy smutno kończy swoje opowiadanie: Nowy cudotwórca dr Natier widzi więc w chudości nadzwyczajny eliksin życia, a nas tłustych skazuje na śmierć“.

Ze świata footballu

Srodkowo-europejska nagroda.

Praga, 28. 10 PAT. Wczoraj odbyła się tutaj konferencja przedstawicieli związków piłki nożnej Włoch, Węgier, Austrji i Czechosłowacji, na której między innemi omawiano sprawę stworzenia nagrody środkowo europejskiej. Ponieważ wszyscy wypowiedzieli się za utworzeniem tego rodzaju konkurencji, postanowiono utworzyć dwie nagrody, mianowiice jedną dla drużyn krajowych oraz jedną dla najlepszej drużyny pozakrajowej, biorącej udział w zawodach. Do komitetu dla nagrody międzynarodowej wybrany został przewodniczącym Feretti (Włochy) zaś sekretarzem Meisl (Austrja). Każde nowo przystępujące państwo może wysłać przedstawiciela do tego komitetu, którego siedzibą będzie Wiedeń.

Wyniki zagraniczne

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga, 28. 10 (D). Czechosłowacja—Włochy 3:1 (2:1). Zawody międzypaństwowe.

Preszburg—Praga 6:0 (5:0), Slavia (Praga)—Teplitzer F. C. 4:2 (2:0).

Zuchwały napad bandycki w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 28. 10 (T). Dziś popołudniu dokonali zamaskowani bandyci zuchwałego napadu rabunkowego na pewnego człowieka, spacerującego w towarzystwa damy w Ogrodzie Zoologicznym. Oboje zostali przez bandytów doszczętnie ograbieni. Gdy napadnięta dama usiłowała wołać o pomoc, bandyci zagrozili rewolwerami. Ludność Berlina jest mocno zaniepokojona tym zuchwalym rabunkiem, dokonanym niemal że w biały dzień na jednem z najbardziej uczęszczanych miejsc.

—o§o—

Nowa faza rokowań polsko-niemieckich

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 27 10 (T) Rokowania polsko-niemieckie o zawarcie traktatu handlowego zostały nanowo podjęte. Istnieje nadzieja, że w obecnem stadjum rokowania zakończą się pomyślnie. —

Awans radcy Dra Barta

Berlin, 27 10 (ŻAT) Radca min. dr Bart został mianowany generalnym dyrektorem departamentu min. spraw wewn. w Prusach. Jest to najwyższy urząd jaki kiedykolwiek zajął Żyd w państwie pruskiem. Jak wiadomo, dr Bart stał się głośnym podczas procesu Steigera dzięki temu, że odkrył aferę Olszańskiego i w ten sposób przyczynił się do odsłonięcia tajemniczych stron procesu Steigera.

Rewizja w żydowskiej jadłodajni ludowej w Berlinie

Berlin, 27. 10 ŻAT. Dzisiaj w porze obiadowej policja berlińska osaczyła dom, w którym mieści się żydowska jadłodajnia ludowa i dokonała ścisłej rewizji wszystkich obecnych w lokalu. Szereg osób aresztowano. Przyczyny rewizji nieznane.

—o§o—

Kronika telegraficzna

— (D) Minister spraw zagranicznych Stresemann powrócił na tyle do zdrowia, że będzie mógł uczestniczyć w jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów.

— (D) Z dniem 1 listopada cena rozmów telefonicznych w Niemczech pomiędzy godziną 9 wieczór a 8 rano, bódzie obniżona o 3/5.

— (D) Wobec delegacji amerykańskiego związku reklamowego oświadczył prezydent Coolidge, iż Ameryka osiągnęła najwyższy punkt rozwoju gospodarczego. W przyszłości jednak, zdaniem prezydenta, musi iść w parze z rozwojem gospodarczym rozwój intelektualny, w przeciwnym razie kraj będzie zgubiony.

— (D) Prokuratura wiedeńska ukończyła redagowanie aktu oskarżenia przeciwko b. redaktorowi pisma „Die Stunde“, Emerykowi Bekessy'emu.

— (D) Japoński statekHanszumaru stwierdził, że najgłębsze miejsce w Oceanie Spokojnym znajduje się pomiędzy wyspami Boninna Izu. W tem miejscu morze jest głębokie na 9.345 m. Dotychczas znano głębokość wynoszącą 9.111 m.

Drobne ogłoszenia

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe, poszukuje samodzielnego korespondenta (ki) niemiecko polskiego (ej) ze znajomością stenografii niemieckiej i polskiej, oraz biegłością w pisaniu na maszynie. Posada natychmiast do objęcia. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne z dłuższą praktyką biurową. Własnoręcznie pisane oferty wraz z curiculum vitae i odpisam świadectw nadsyłać należy pod „Lyrekcja" skrzynka pocztowa 34. Kalisz. Panie zechcą załączyć fotografje, które niezwłocznie się zwraca

Panna z ukończoną 3-letnią szkołą handlową, poszukuje posady praktykantki biurowej. — Łask. zgłoszenia pod „Praktykantka" do Adm. N. Dz

Potrzebny zaraz pomocnik handlowy z działu obuwia. — Oferty z odpisami świadectw pod „Pomocnik" do Biura Stattera, Rynek 8

Handlowiec żonaty, lat 33, prosi o jakiebądźwiekbądź zajęcie. — Obeznany stosunkami magazynowemi i kolejowemi. Włada jęz. polskim i niem. Zgłoszenia pod „Sytuacja bez wyjścia" do Adm. N. Dz.

Akademika (Żyda), zakres wyższego gimn. z angielskim, poszukuje Abraham Feit, Pruchnik obok Jarosławia

Panna (Żyd.) do uczenicy 2 kl. gimn. w Bielsku, poszukiwana. Wymagane: jęz. polski i niem., władające jęz. franc. i grające na fortepianie mają pierwszeństwo. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłą z kwalifikacjami pedag. (minimum matura gimn.) Zgłoszenia z podaniem warunków i referencji pod „Bielsko 1926" do Adm. N. Dz.

Szulim Kulik urodz. w Strzyżowie w r. 1892 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową z roku 1918

Szwagiel Walenty unieważnia dokumenty wojskowe, wystawione przez PKU., Rzeszów

---

WPISY
NA KONC. KURSA JĘZ. HEBRAJSKIEGO
J. WALKOWSKIEGO

ze współudziałem fachowych nauczycieli dla początkujących i zaawansowanych.

Nauka odbywać się będzie popołudniu dla młodzieży od 8-miu lat wzwyż, wieczorem zaś dla starszych.

Informacje i zgłoszenia w kancelarji kursów, ul. Starowiślna 42, parter od 11—1 i od 3—8.

Właściciele domów w Krakowie

Zawiadamiam niniejszem, iż posiadając biuro zarządu domów w Berlinie (Immobilienbüro założyłem takiesame **biuro dla zarządu domów w Krakowie**. Dotychczasowa moja działalność na tem polu, daje zupełną gwarancję solidnej i rzetelnej pracy. Na żądanie pierwszorzędne referencje. **Domy w Berlinie.** — Kupuję i płacę gotówką na miejscu.

S. KORNGOLD

Kraków, Blich 3. Berlin Rosenthalerstr. 49.

Wieczorne kursa

modniarstwa oraz **wieczorne kursa kroju i szycia dla Pań** rozpoczną się **w Ognisku Pracy, Mikołajska 9, II p.**

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie od **godziny 10—2** przedpoł. z wyjątkiem sobót i świąt.

Na specjalne życzenie kursa kroju dla zawodowych krawcowych i zawodowych bieliźniarek.

BANK LUDOWY W JAŚLE

Spółdzielnia z ogr. odp.

załatwia wszelkie czynności bankowe, finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.
Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.

Zarząd:
Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.,
Dr. Abraham Kornhäuser, adwokat,
Robert Rubel, wł. dóbr i rafinerji spirytusu.
Salomon Wistreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.

Reklama dźwignią handlu!



LEOPOLD HUTTERER
KRAKÓW
Grodzka 43.
Najtańsze źródło!!

LEKARZE SPECJALIŚCI

zalecają do pielęgnowania ciałka dziecięcego

PUDER, MYDŁO I KREM Bebe Szoffmana

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bebe okazało się niedostatecznem.

Pijarska 7. **Zastępstwo** Telefony 4579 i 4513.

SPART Ska dla obrotu artykułami technicznemi

poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach

Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego

miedziane, mosiężne, bacfangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.

Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **nity** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.

Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.

URUCHOMIŁEM

FABRYKĘ STOLARSKĄ

w Krakowie przy ul. Augustjańskiej 17

w której wyrabiam wszelkie roboty budowlane, posadzkę dębową, podłogi, paki oraz wszelkie w zakres obróbki drzewa wchodzące roboty także dla stolarzy po cenach konkurencyjnych — pod własną firmą

Izak Scheidlinger.

Sidol CZYŚCI METALE, SZYBY, LUSTRA, SZKŁO i MARMURY OLŚNIEWAJĄCO.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7 — TEL. 279.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. - Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.